Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, WTOREK 5 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 244

Prezydent RP odznaczył Krzyżami Zasługi zasłużonych bojowników pokoju

Prezydent R. P. odznaczył złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi tych przedstawicieli społeczeństwa, którzy wyróżnili się ofiarną działalnością w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

3 bm. w sali Rady Państwa wiceprzewodniczący PKOP min. Rapacki udekorował w imieniu Prezydenta R. P. tych spośród odznaczonych, którzy uczestniczyli w obradach I Polskiego Kongresu Pokoju.

Na uroczystości obecny był również przewodniczący PKOP prof. J. Dembowski. Przybył również wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju d'Arboussier.

Do zgromadzonych przodujących bojowników w walce o pokój przemówił min. Rapacki życząc im dalszych sukcesów w ich szczytnej działalności.

W imieniu udekorowanych przemawiali: Piotr Czernicki z Rzeszowa i Aurelia Szwalm z Pabianic, zapewniając, że bojownicy o pokój, których reprezentują, jeszcze bardziej wzmogą swoją aktywność.

Na zakończenie uroczystości przemówił wiceprzewodniczący ŚKOP d'Arboussier, który stwierdził, że udekorowanie przez władzę ludową bojowników o pokój jest jednym z dowodów jedności władzy ludowej i narodu. Natomiast w państwach kapitalistycznych bojownicy o pokój są więzieni. Uroczystość dzisiejsza — oświadczył mówca — pokazuje również kto szczerze walczy o pokój.

Na wniosek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju za zasługi położone w walce o pokój odznaczeni zostali:

Złotymi Krzyżami Zasługi

Cencora M. — murarz PPB, Kłodzk; Gacparska M. z Opoczna; inż. Orgelbrand B. — rektor Szkoły Inż. w Poznaniu; ks. Owczarek St. — prob. par. Konary; Rewicz T. — prac. PKP Tarnów; Slendziński L. — prorektor Akademii Górniczej.

Srebrnym Krzyżem Zasługi po raz II-gi.

Ks. Butrymowicz R. — proboszcz par. Kłębów.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi

Cioch E. — chłopka z grom. Osiek, pow. Wyrzysk; Furman Wanda z powiatu Kartuzy; Galasińska A. — gosp. domowa; ks. Gałęza J. — prob. par. Malnowo, pow. Sierpc; ks. Grabowski St. — Łódź; Guszkiewicz E. — Ostrowiec; ks. Kalinowski B. — prob. par. Krzepców, pow. Piotrków; Kociszewska H. — nauczycielka z pow. Częstochowa; ks. Kotwarski S. — prob. par. Swornegacie; Krasuska J. — urzędniczka z Warszawy; Krybus S. — przew. GRN w Łubowicach, pow. Racibórz; Kunach J. — księgowy spółdzielni produkcyjnej Kodeniec, pow. Włodawa; Lasocka-Dymowska M. — urzędniczka z Lublina; Meledyn J. — rzemieślnik; Metelski J. — ślusarz PKP — Warszawa; Nickiel Fr. — urzędnik PKP — Gdańsk; Prytko A. — górnik z Wałbrzycha; Rodzajewska J. — robotnica tartaku z Wolina; Siwek F. — instruktor kult.-oświat. z Mrągowa; Skóra M. — chłopka; Szewczyk P. — działacz społeczny; Szwalm A. — urzędnik PZPB Pabianice; Winiarkiewicz M. — gosp. domowa z Płocka; Wojtowicz S. — rolnik z pow. Białystok; Zych L. — robotnik ze Szczecina.

Ponadto Brązowe Krzyże Zasługi otrzymało 28 osób.

Ludzie radzieccy zmieniają oblicze ziemi

NAJWIĘKSZE ELEKTROWNIE ŚWIATA

— wyrazem pokojowej polityki Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). — Uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie największej na świecie elektrowni wodnej na Wołdze, w pobliżu Kujbyszewa oraz o budowie elektrowni stalingradzkiej, jak również w sprawie nawodnienia olbrzymich terenów nad Morzem Kaspijskim — znajdują się w centrum zainteresowania społeczeństwa radzieckiego.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi TASS, wiceminister radzieckiej floty śródlądowej — **Czerewkow** podkreślił, że budowa największych na świecie elektrowni wodnych na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu **zmieni całkowicie oblicze tej rzeki.**

Przy budowie tych potężnych obiektów epoki stalinowskiej — oświadczył wiceminister Czerewkow — rozwiązane zostaną w sposób zasadniczy najważniejsze zagadnienia: **energetyczne, irygacyjne i transportowe.** Wzdłuż przyszłych zapór wodnych elektrowni kujbyszewskiej i stalingradzkiej zbudowane zostaną mosty kolejowe przez Wołgę. Poważne zmiany dokonane zostaną wzdłuż koryta rzeki. Jak wiadomo, poziom wody na Wołdze osiąga wiosną swój najwyższy punkt. Latem natomiast, kiedy poziom wody jest znacznie niższy, nie wszystkie statki mogły płynąć swobodnie w górę rzeki. **Budowa zapory wodnej w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu rozwiąże w znacznym stopniu te trudności.** Zapora kujbyszewska stworzy olbrzymie spiętrzenie wody w górnym biegu rzeki, a zbudowanie zapory stalingradzkiej polepszy znacznie warunki żeglugi w dolnym biegu Wołgi. **Zwiększenie głębokości rzeki umożliwi wzrost tonażu floty rzecznej.**

Gigantyczna zapora wodna kujbyszewskiej elektrowni wodnej, podnosząc znacznie poziom wody, stworzy olbrzymi rezerwuar wodny, tak zw. **„morze kujbyszewskie"**. O wielkości tego rezerwuaru świadczy fakt, że **ciągnąć się on będzie na 500 km. Głębokość tego „morza" umożliwi żeglugę statków o największej pojemności.** Podobna sytuacja zaistnieje przy zaporze stalingradzkiej. Obie zapory znacznie osłabią szybkość prądu, co przyczyni się do przyśpieszenia żeglugi statków, płynących z Astrachania w górę Wołgi. **Liczne porty zostaną przebudowane względnie przeniesione na inne miejsce. Olbrzymimi portami rzecznymi staną się przystanie w Ulianowsku i Kazaniu.** Obecnie Kazań znajduje się w 5 km od Wołgi. Po zakończeniu budowy zapory wodnej w pobliżu Kujbyszewa, Wołga przepływać będzie tuż obok miasta. Na „morzu kujbyszewskim" zbudowane zostaną **liczne nowe porty**, które posłużą, jako schronienia dla statków podczas sztormów.

Prasa radziecka o budowie Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka poświęca wiele uwagi budowie dwóch największych elektrowni wodnych na świecie, na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu. Dzienniki „Prawda" i „Izwiestia" poświęciły artykuły wstępne historycznym uchwałom rządu radzieckiego.

Obecnie — pisze „Prawda" — kiedy imperialiści USA, Anglii i innych państw szerzą histerię wojenną, kiedy generałowie amerykańscy wyszukują na mapach świata nowe obiekty dla agresji zbrojnej, w chwili, kiedy na półwyspie Koreańskim, nad miastami i wsiami Korei wybuchają bomby zrzucane przez interwentów amerykańskich, miliony ludzi radzieckich z dumą i radością patrzy na mapę swej ojczyzny tam, gdzie szeroka Wołga przecina olbrzymie przestrzenie wielkiego państwa radzieckiego.

Ludzie wszystkich zawodów i w różnym wieku patrzą na mapę, uświadamiając sobie **wielkość genialnego, stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody rejonów zawołżańskich i nadkaspijskich. Tam, gdzie na przestrzeni tysięcy kilometrów suche wiatry spalały wszystko co żywe, ciągnąć się będą życiodajne kanały zbudowane przez ludzi radzieckich. Tam, gdzie bez kresu ciągnęły się stepy i piaski, traktory elektryczne zaorzą ugory, a kombajny popłyną, jak statki po bezkresnych polach pszenicy. Tam — pisze „Prawda" — gdzie powstawały „czarne wiatry", groźne, suche wiatry pustynne, które zagrażały stale urodzajom pól nadwołżańskich, rozkwitną z woli bolszewików wspaniałe ogrody i łany, ciągnąc się będą malownicze dąbrowy, a niezliczone stada kołchozowe będą się pasły na zielonych pastwiskach.**

Naród radziecki entuzjastycznie wita uchwały Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). — Naród radziecki **entuzjastycznie i z radością powitał uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie elektrowni wodnej na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu.**

Masy pracujące ZSRR widzą w historycznych uchwałach rządu radzieckiego nowy przejaw stalinowskiej troski o wzmocnienie potęgi gospodarczej ojczyzny socjalistycznej oraz o dalszy wzrost dobrobytu narodu radzieckiego.

Tam, gdzie buduje się „Kujbyszewstroj"

MOSKWA (PAP). — Tysiące metrów sześciennych drzewa, cementu, wapna oraz olbrzymie ilości cegieł, potężnych kopaczek mechanicznych i innych urządzeń dostarczono już do miejsca budowy największej na świecie elektrowni wodnej na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa.

Na łamach dziennika „Prawda", dyrektor „Kujbyszew-Hydrostroja" — Kozmin stwierdza m. in., że **przy budowie elektrowni wodnej trzeba będzie wykonać prace ziemne o objętości 150 miln. m sześc. ziemi, ułożyć około 6 miln. m. sześc. betonu itd.**

W ciągu godziny — oświadczył dyrektor Komzin — **układać się będzie przy budowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej ponad 1.000 m sześc. żelazo-betonu.**

Realizacja planów opierać się będzie na zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki radzieckiej. Rozpoczęto już budowę miasta dla robotników „Kujbyszewhydrostroju": dojazdowych linii kolejowych, szos, przystani wodnych itd.

Mało i średniorolni chłopi deklarują

przekroczenie planu dostaw zboża

Setki gromad przystąpiły już do współzawodnictwa na odcinku przedterminowego wypełnienia planów państwowych

WARSZAWA (PAP). — W dalszym ciągu odbywają się w setkach wsi zebrania, w czasie których chłopi radzą nad gromadzkimi planami skupu zboża. Pomyślny urodzaj, obfite zbiory, a jednocześnie — korzystne ceny zachęcają do sprzedaży zboża państwu bezpośrednio po dokonanych omłotach. W licznych gromadach chłopi mało i średniorolni nie tylko oceniają plan skupu, jako możliwy do wykonania, ale podejmują zbiorowe i indywidualne zobowiązania przekroczenia planu i przedterminowego wykonania dostaw zboża do punktów skupu. Wiele wsi wystąpiło do sąsiednich gromad i gmin z wezwaniem do współzawodnictwa w przekraczaniu planów skupu. Do „trójek" wybieranych na zebraniach gromadzkich wchodzą w olbrzymiej większości chłopi mało i średniorolni. Coraz częściej do „trójek" wybierane są również kobiety.

W poszczególnych wypadkach pracujący chłopi w ostry sposób potępiają elementy kułackie za ich niechętne, a nawet wrogie ustosunkowanie się do sprawy planowego skupu, jako przeszkody w spekulacji zbożem.

GDAŃSK. — Chłopi gromady Kacki, gm. Trąbki, pow. gdańskiego **zadeklarowali po kilka ton żyta każdy**, dodając, iż na zebraniach, które odbędą się między 12 — 22 bm. zadeklarują więcej zboża. Małorolny ob. Andreczkowski oświadczył: **„Ziemi mam mało, ale odstawię 300 kg. żyta i 700 kg. pszenicy. Wzywam sąsiadów, aby dobrze zastanowili się nad dostawą. Cena jest dobra. Nasz trud opłaci się sowicie. A przecież wszyscy wiecie, że chodzi o Plan 6-letni, który nie tylko fabryki mają wykonać, ale i my, chłopi".**

Plan skupu, przedyskutowany przez chłopów gminy Marzęcino **został podwyższony. Chłopi z Marzęcina zadeklarowali ponad plan kilkadziesiąt ton pszenicy, żyta, jęczmienia itd. Wezwali oni do współzawodnictwa w skupie wieś Kępiny Małe.**

LUBLIN. — Uczestnicy zebrania gromadzkiego we wsi Katarzyn, gm. Michów, w pow. lubartowskim, po szczegółowej dyskusji oświadczyli, że plan wykonają. Podczas dyskusji małorolni mówili o tym, że **chcą przyczynić się do wykonania planu skupu, a tym samym powiększyć państwowe zasoby zbożowe. Opowiadali oni, że na przednówku ogromną pomoc przyniosło im państwo, sprzedając mąkę na warunkach ulgowych. Małorolna Elżbieta Grzesiakowa napiętnowała najbogatszych gospodarzy gromady, którzy wywozili pokryjomu zboże.**

BYDGOSZCZ. — Kazimierz Gil, właściciel 8-hektarowego gospodarstwa we wsi Slesin, pow. Wyrzysk, woj. bydgoskiego powiedział na zebraniu gromadzkim: **„Plan nie jest trudny. Robotnikom w mieście musimy dostarczyć potrzebną ilość mąki. Ale musimy też zwrócić uwagę na tych, którzy wykręcają się od podpisania deklaracji na dostawę, twierdząc, że nie mają zboża. Oni chowają zboże na spekulację. Jeżeli do tego nie dopuścimy — plan wykonamy na pewno".**

Ob. Gil zadeklarował 2 tony pszenicy, 1,5 tony żyta i pół tony jęczmienia. Inny średniorolny chłop, ob. Gwidon Jędrzyński zobowiązał się dostarczyć 3 tony pszenicy, 3 tony żyta i 1,5 tony jęczmienia.

Jednocześnie kułak Stanisław Kawczyński, który posiada 50 ha ziemi i dzierżawi dodatkowo 50 ha od miejscowego proboszcza, ku oburzeniu zebranych chłopów zadeklarował jedynie kilka ton zboża, tłumacząc się, że „resztę potrzebuje dla siebie".

KRAKÓW. — W Bożecinie, Marszowicach, Czernichowie, Gromniku Ruszczy, Mędrzechowie, Samborku i setkach innych gromad woj. krakowskiego, podczas narad nad planami skupu zboża, chłopi stwierdzali, że **urodzaj był obfity — głównie dzięki dostawom doborowego ziarna siewnego i przydziałom nawozów sztucznych, jak również dzięki pracy sprzętu ośrodków maszynowych.**

Na zebraniu w gromadzie Sambork, małorolny chłop J. Kazalewski powiedział m. in.: **„Dawniej jeździliśmy daleko, aby sprzedać zboże, albo czekaliśmy na handlarzy, którzy płacili nam za nie, ile chcieli. Dzisiaj ten tylko nie odstawia zboża do spółdzielni, kto magazynuje zboże na spekulację. Ja zaraz odstawię dużą partię zboża, w tym roku sprzedam nawet więcej, aniżeli na mnie przypada z planu".**

Robotnicy z zakładów im. Stalina przekazali sztandar żołnierzom Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP). — Dnia 3 września br. odbyła się uroczystość przekazania sztandaru ufundowanego przez robotników zakładów im. Stalina — Oficerskiej Szkole Broni Pancernej oraz promocja nowej kadry oficerów WP. Na uroczystość przybył wiceminister Obrony Narodowej — dowódca wojsk lądowych **gen. broni Popławski.**

Delegacja robotników Zakładów im. Stalina przekazała sztandar wicemin. gen. Popławskiemu, który z kolei, po odczytaniu aktu erekcyjnego sztandaru, wręczył go komendantowi OSBP.

Uroczystości przerodziły się w potężną manifestację ku czci chorążego światowego obozu pokoju Wielkiego Stalina, najwyższego zwierzchnika polskich sił zbrojnych Prezydenta RP — Bolesława Bieruta oraz ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski — K. Rokossowskiego.

Silne natarcie na wybrzeżu południowym

Koreańska Armia Ludowa wyzwoliła szereg nowych miast

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w dniu 4 bm. rano w Phenjan komunikat dowództwa naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej donosi:

Na wszystkich frontach jednostki Armii Ludowej, po przełamaniu linii obronnych wojsk amerykańskich i lisynmanowskich, stawiających zaciekły opór, **prowadziły w dalszym ciągu walki ofensywne.**

Oddziały Armii Ludowej, nacierające na wschodnim brzegu rzeki Naktong, pokonując zaciekły opór nieprzyjaciela, **posuwają się w dalszym ciągu naprzód.** W walkach w tym rejonie ponad 600 amerykańskich żołnierzy i oficerów poległo lub zostało rannych. Wojska ludowe wzięły ponad 100 jeńców oraz zdobyły 15 dział różnego kalibru, ponad 20 samochodów i znaczną ilość broni i amunicji.

Na wszystkich frontach lotnictwo Armii Ludowej prowadziło walki z przeważającymi liczebnie amerykańskimi siłami lotniczymi, zadając ciosy liniom komunikacyjnym i zapleczu nieprzyjaciela.

1 września siły zbrojne Armii Ludowej strąciły na wybrzeżu wschodnim 1 bombowiec amerykański i jeden samolot pościgowy.

LONDYN (PAP). — Jak donosi tokijski korespondent agencji Reutera, dnia 4 września wojska północno - koreańskie wznowiły ofensywę na wszystkich frontach. Prowadzą one w szczególności **silne natarcie na wybrzeżu południowym** po krótkim zaciszu spowodowanym ulewnymi deszczami. Druga dywizja amerykańska i piechota morska kontratakowały w rejonie Jongsan. **Wojska północno - koreańskie zajęły miasto Tabudong w odległości 25 km. od Taegu.**

Według dalszych doniesień korespondentów z kwatery głównej wojsk amerykańskich, na froncie wschodnim wojska północno - koreańskie **zajęły w niedzielę Angang i posunęły się dalej na południe od tej samej miejscowości. Inne oddziały koreańskiej Armii Ludowej przedarły się na zachód od Angang. W niedzielę wieczorem czołówki wojsk północno koreańskich znajdowały się w odległości zaledwie 8 — 9 km. na północny zachód od Kiondżu**, ważnego węzła kolejowego i drogowego na południowy zachód od Pohang. Ogółem od niedzieli rano wojska północno - koreańskie operujące na froncie wschodnim, posunęły się naprzód o 22 km., dokonując zarazem wypadu w kierunku Jongczon, w kierunku zachodnim.

NOWY JORK (PAP). — Tokijski korespondent agencji United Press donosi, że na pomoc wojskom amerykańskim, usiłującym powstrzymać ofensywę koreańskiej Armii Ludowej, rzucono wszystkie samoloty amerykańskie czynne w Korei, w tym „fortece latające" B—29.

Przemysł węglowy wykonał plan produkcji w 100 procentach

KATOWICE (PAP). — **Plan wydobycia węgla kamiennego na sierpień br. przemysł węglowy zrealizował w 100 proc.**

Przodujące miejsce wśród wszystkich zakładów przemysłu węglowego zajęły w sierpniu zabrskie zakłady przemysłu węglowego.

Uzyskaniem najwyższej wydajności na robotnikodniówkę chlubią się w sierpniu górnicy katowickich ZPW.

Palmiro Togliatti wrócił do Rzymu

RZYM (PAP) — Sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej **Palmiro Togliatti** wrócił w niedzielę rano do Rzymu z miejscowości Ivrea, gdzie przebywał 12 dni na kuracji w szpitalu po wypadku samochodowym. Stan zdrowia Togliattiego jest dobry.

Tow. d'Arboussier udaje się do Budapesztu

BUDAPESZT (PAP). — Na zaproszenie Węgierskiego Komitetu Obrońców Pokoju przybędzie we wtorek do Budapesztu wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — **Gabriel d'Arboussier.**

10 tys. ognisk stonki ziemniaczanej zniszczono w kraju

WARSZAWA (PAP). — Służba Ochrony Roślin zakończyła pomyślnie prowadzoną od 22 maja br. w województwach: szczecińskim, poznańskim, wrocławskim, częściowo bydgoskim i gdańskim akcję masowego zwalczania groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych.

W wyniku akcji, zniszczono 10.000 wykrytych ognisk stonki ziemniaczanej, o charakterze nalotowym, powstałych przeważnie w wyniku dokonanych przez samoloty amerykańskie masowych zrzutów stonki ziemniaczanej na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji.

10-lecie Republiki Mołdawskiej

Sesja jubileuszowa Rady Najwyższej Mołdawskiej SRR

KISZYNIOW (PAP) — W Kiszyniowie odbyła się sesja jubileuszowa Rady Najwyższej Republiki Mołdawskiej, poświęcona 10-leciu istnienia Republiki.

Referat o sukcesach, osiągniętych w ciągu ub. 10-lecia przez Mołdawską SRR wygłosił przewodniczący prezydium Rady Najwyższej Mołdawskiej Republiki — Browko.

W ciągu 10-lecia — stwierdził on — masy pracujące Mołdawii, pod kierownictwem Partii Komunistycznej, osiągnęły wspaniałe sukcesy.

Już w r. ub., poziom produkcji przemysłowej przekroczył 1,5 razy poziom przedwojenny. W rb. przemysł Mołdawii systematycznie przekracza plany produkcyjne.

Poważne osiągnięcia notuje również rolnictwo Mołdawskiej SRR. Ponad 94 proc. gospodarstw chłopskich połączyło się w kołchozy. Wiosną rb. na polach kołchozów i sowchozów pracowało 6-krotnie więcej traktorów niż w roku 1946. W latach powojennych założono nowe winnice i sady na obszarze 17.000 ha.

Mówiąc o rozwoju kultury narodu mołdawskiego, przewodniczący prezydium Rady Najwyższej Mołdawii stwierdził, że w szkołach mołdawskich kształci się obecnie 420.000 dzieci. Ponad 70.000 młodzieży kształci się w szkołach wieczorowych. Wyższe uczelnie oraz instytuty techniczne Mołdawskiej SRR szkolą tysiące fachowców.

Uwaga, korespondenci i redaktorzy gazetek ściennych!

W czwartek, dnia 7 września br. o godz. 17-ej w świetlicy RSW „Prasa" przy ul. Żwirki 17 odbędzie się narada korespondentów fabrycznych „Głosu" i redaktorów gazetek ściennych łódzkich zakładów pracy

W 5 rocznicę proklamowania Republiki Vietnamskiej

Rozkaz dzienny naczelnego dowódcy Armii Ludowej

PEKIN (PAP). — Jak donosi rozgłośnia „Głos Vietnamu", dowódca naczelny vietnamskiej Armii Ludowej — **gen. Vo Nguyen-giap** — ogłosił z okazji piątej rocznicy proklamowania Republiki Vietnamskiej rozkaz dzienny do żołnierzy i oficerów.

W rozkazie tym gen. Vo Nguyen-giap stwierdza, że **vietnamską Armię Ludową czekają w najbliższym czasie gwałtowne walki na wszystkich frontach.** Armia Ludowa musi się przygotować do wygrania nie jednej ważnej bitwy w ciągu nadchodzącej jesieni i zimy. **Jednostki Armii Ludowej i oddziały partyzanckie muszą atakować i nękać nieprzyjaciela nieustannie i wszędzie, by jesienna i zimowa ofensywa zakończyła się całkowitym zwycięstwem.** Armia Ludowa powinna bronić ze wszystkich sił ludności cywilnej i dołożyć wszelkich starań, by nie dopuścić do zniszczenia przez nieprzyjaciela zbiorów.

D. Mielnikow

Nowy etap walki o jedność Niemiec

Walka narodu niemieckiego o jedność, demokrację i pokój weszła w nową fazę rozwoju — fazę oporu narodowego. Szerokie warstwy ludności niemieckiej zrozumiały, że bez zorganizowanego oporu całego narodu przeciw amerykańsko - angielskim planom uczynienia z Niemiec swej kolonii, nie da się osiągnąć niezawisłości narodowej, jedności i pokoju. Zrozumiały one, że wojska USA, Anglii i Francji, zakwaterowane w Niemczech Zachodnich, utraciły charakter wojsk okupacyjnych, a stały się armią interwentów. Patrioci niemieccy, którym drogi jest los ich ojczyzny, powstają do walki przeciw interwentom amerykańsko - angielskim w obronie praw narodowych narodu niemieckiego, w obronie jego żywotnych interesów.

Kongres Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, który odbył się w dniach 25—26 sierpnia, wykazał, że ruch oporu narodu niemieckiego ogarnia coraz szersze warstwy ludności niemieckiej, niezależnie od położenia socjalnego, wyznania i poglądów politycznych. Kongres stał się demonstracją zespolenia wokół Frontu Narodowego wszystkich sił patriotycznych w Niemczech. Pomimo odmowy władz okupacyjnych stref zachodnich wydania delegatom Zachodnich Niemiec paszportów, uprawniających do przekroczenia granicy międzystrefowej — na Kongres przybyło około 1.500 przedstawicieli ludności Niemiec Zachodnich. W ten więc sposób — jak podkreślił w swoim przemówieniu Otto Grotewohl — Kongres ma pełne prawo mianowania siebie reprezentacją narodową całych Niemiec. Okoliczność ta znalazła swój wyraz także w tym, że w skład wybranej na Kongresie Rady Narodowej weszło 30 przedstawicieli Niemiec Zachodnich.

Pod kierownictwem Frontu Narodowego coraz szerzej rozwija się ruch oporu przeciwko amerykańsko - angielskim planom podporządkowania sobie narodu niemieckiego. „Wzrost oporu narodowego — podkreślił W. Pieck w swoim przemówieniu na Kongresie Narodowym - jest charakterystyczną cechą dzisiejszej sytuacji w Niemczech Zachodnich".

Ruch oporu narodowego przybiera różne formy. Znajduje on swój wyraz w odmowie robotników portowych wyładunku broni amerykańskiej, we wzroście ruchu strajkowego w przedsiębiorstwach Niemiec Zachodnich, w walce młodzieży Niemiec Zachodnich przeciwko użyciu jej jako mięsa armatniego, w odmowie ze strony pracowników policji przemysłowej i batalionów robotniczych wstępowania do armii najemnej.

Na początku sierpnia odbył się w Hamburgu masowy strajk solidarności z robotnikami portowymi, którzy odmówili wyładunku broni amerykańskiej.

Strajk ten jest dowodem uaktywnienia walki mas pracujących przeciw dostarczaniu przez USA broni Europie Zachodniej. Zachodnio - Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju — marynarzy i pracowników transportu rzecznego — wydał odezwę, w której nawołuje do wzmożenia walki przeciw wyładunkowi broni amerykańskiej w Bremie i Hamburgu, zwłaszcza, że strajk belgijskich i holenderskich robotników portowych zmusił imperialistów amerykańskich do szukania nowych dróg transportu broni do Holandii i Belgii przez porty zachodnio - niemieckie.

W ten sposób robotnicy Niemiec Zachodnich włączają się do wspólnej walki proletariatu zachodnio - europejskiego przeciw amerykańskim planom wojennym. Zwiększa się stale liczba strajków w fabrykach Niemiec Zachodnich.

Doniosłe znaczenie posiada również uaktywnienie młodzieży Niemiec Zachodnich w walce o pokój. Ogólno - niemiecki zlot młodzieży w Berlinie w końcu maja r. b., w którym wzięło udział 700 tys. osób, wpłynął na dalszy rozwój tej walki. W chwili obecnej w Niemczech Zachodnich trwają prace przygotowawcze do zlotu 100 tys. młodych bojowników o pokój z Nadrenii i Zagłębia Ruhry. Wodzireje z Bonn wydali zarządzenie, zakazujące zorganizowania tego zlotu, który miał się odbyć w Dortmundzie 30 września i 1 października. W odpowiedzi na ten zakaz młodzież Niemiec Zachodnich z tym większą energią prowadzi prace przygotowawcze do zlotu.

Najdonioślejszym zadaniem Frontu Narodowego jest pokrzyżowanie anglo - amerykańskich planów remilitaryzacji Trizonii. Dlatego to ogromne znaczenie posiadają fakty masowej odmowy ze strony pracowników policji przemysłowej wstępowania do najemnych sił zbrojnych, formowanych na rozkaz Waszyngtonu przez marionetkowych władców z Bonn. Niedawno grupa byłych pracowników policji przemysłowej w Ansbach zwróciła się z apelem do wszystkich młodych Niemców, w którym wzywa ich do spełnienia swego obowiązku patriotycznego i odmowy stania się najemnikami państw zagranicznych.

Wypadek w Ansbach nie jest wypadkiem odosobnionym. 30 proc. ogólnej liczby pracowników policji przemysłowej w Monachium odmówiło wstąpienia do armii najemnej. Charakterystyczny fakt zdarzył się ostatnio w Heidelbergu, gdzie urzęduje sztab amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech. Wg. agencji Reutera, 220 policjantów, pełniących służbę przy sztabie wojsk amerykańskich, opuściło swe stanowiska na znak protestu przeciw formowaniu armii najemnej.

* * *

W swej walce o byt, niezawisłość i pokój, masy pracujące Niemiec Zachodnich coraz częściej kierują wzrok w stronę Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tej prawdziwej ojczyzny wszystkich patriotów niemieckich.

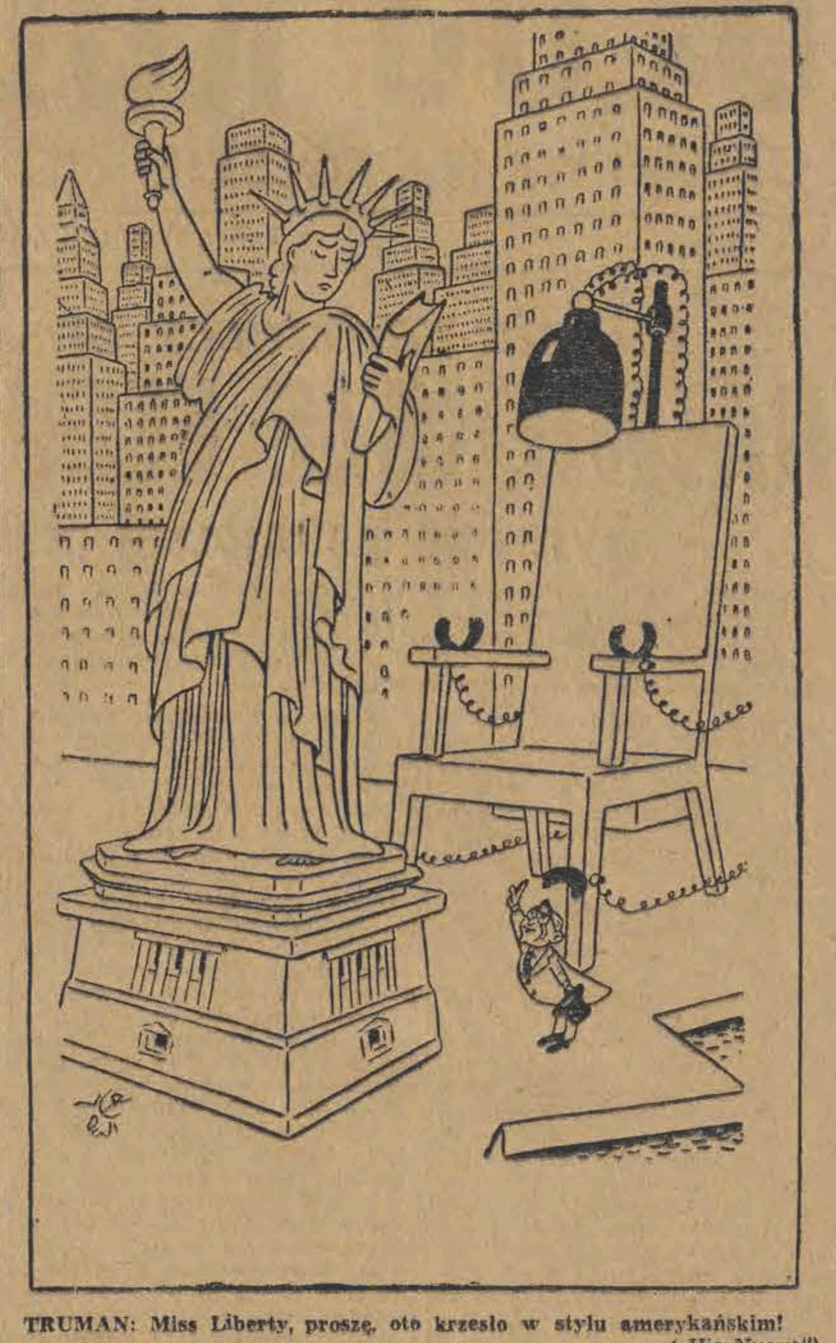
Dowodem ogromnej siły przyciągającej Niemieckiej Republiki Demokratycznej są wypadki masowego przekraczania granicy międzystrefowej przez mieszkańców Niemiec Zachodnich.

Niemiecka Republika Demokratyczna stanowi „kościec, niezwyciężoną ostoję frontu Niemiec demokratycznych" (W. Pieck). Umocnienie republiki jest zasadniczym warunkiem sukcesu narodu niemieckiego w walce o jedność i pokój. Dlatego też Kongres Frontu Narodowego poświęcił wiele uwagi zagadnieniom dalszego politycznego i gospodarczego rozwoju Republiki. Poważnym etapem na tej drodze będą — wyznaczone na 15 października r. b., wybory. Wybory te mają znaczenie ogólno - niemieckie: zespolą one cały naród niemiecki w jego dążeniu do pokoju, do jedności narodowej.

Uchwały Kongresu Frontu Narodowego, mające na celu dalsze wzmożenie walki ludności Niemiec Zachodnich o jedność i pokój, dalsze umocnienie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — stanowią poważny etap w rozwoju ruchu oporu narodowego w Niemczech. Dają one zwolennikom pokoju i jedności Niemiec bojowy program realizacji najżywotniejszych żądań narodu niemieckiego — stworzenia jednolitego, demokratycznego, miłującego pokój państwa niemieckiego.

Jak donosi prasa amerykańska, słynny posąg „Wolności" w Nowym Jorku zarysował się poważnie. Zachodzi obawa, że trzeba będzie posąg przebudować.

Architekci amerykańscy pragnęliby postawić inny posąg — bogini „Wolności" — ale w pozycji siedzącej na krześle — w stylu amerykańskim.



TRUMAN: Miss Liberty, proszę, oto krzesło w stylu amerykańskim!
(„Vie Nuove")

Zakończenie obrad III Kongresu Niemieckich Zw. Zaw.

BERLIN (PAP). — W niedzielę zakończył obrady III Kongres Wolnych Związków Zawodowych (FDGB). Kongres uchwalił jednomyślnie nowy statut, rezolucję o zadaniach związków zawodowych w walce o pokój, jedność Niemiec i o dobrobyt mas pracujących oraz rezolucję w sprawie masowej pracy kulturalnej.

Na posiedzeniu nowego zarządu FDGB wybrano prezydium. Przewodniczącym FDGB wybrany został ponownie Herbert Warnke.

10 września Dożynki Centralne w Lublinie

3 tys. przodowników rolnych naszego województwa — weźmie w nich udział

Na terenie całego woj. łódzkiego zakończono w dniu 3 września tegoroczne obchody dożynkowe, święto radości i wesela wsi.

Tegoroczna akcja dożynkowa w naszym województwie miała przebieg masowy. Obok wielotysięcznych rzesz chłopskich, brała w dożynkach udział cała młodzież, zorganizowana w ZMP oraz młodzież szkolna. Uczestniczyły w nich Ludowe Zespoły Sportowe, które rozegrały szereg imprez sportowych oraz zespoły artystyczne ekip robotniczych, jak również zespoły ludowe.

Dożynki stały się wielką manifestacją na rzecz pokoju i sprawiedliwości społecznej. Obrazowały one nasz wielki dorobek w dziedzinie rolnictwa spółdzielni produkcyjnych, Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz grup hodowców i plantatorów.

Wzorując się na dotychczasowych doświadczeniach Zarządy ZSCh przystąpią do nowej akcji organizowania wyjazdu delegacji na Dożynki Centralne, które odbędą się 10 września w Lublinie. Z terenu województwa łódzkiego uda się tam 3,000 przodowników pracy, wybranych ze spółdzielni produkcyjnych, państwowych gospodarstw rolnych, spośród aktywistów grup plantatorów i hodowców, kół gospodyń oraz aktywistów młodzieżowych.

9 września delegacje chłopskie wyjadą specjalnymi pociągami do Lublina, aby zamanifestować swą niezłomną wolę pokoju oraz przedstawić dorobek i osiągnięcia rolnictwa z terenu naszego województwa.

Stare normy pracy hamują rozwój produkcji

Robotnicy przemysłu metalowego żądają dostosowania norm do nowych możliwości produkcyjnych

WARSZAWA (PAP). — Za przykładem robotników zakładów starachowickich fabryki traktorów „Ursus" i załogi fabryki wodomierzy we Wrocławiu, żądania przejścia na nowy system normowania pracy wysuwają robotnicy innych zakładów. Robotnicy ci domagają się wprowadzenia norm technicznych, przystosowanych ściśle do konkretnych warunków pracy: wydajności maszyn, jakości narzędzi rodzaju operacji technicznej i kwalifikacji robotników. Dotychczasowe normy — zdaniem metalowców — są przestarzałe, nieprzystosowane do nowych, usprawnionych metod pracy i hamują inicjatywę robotników, pragnących stale rozwijać produkcję.

W licznych listach napływających do Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców, robotnicy na konkretnych przykładach udowadniają konieczność wprowadzenia nowych norm.

M. in. młody robotnik z fabryki Pa-Fa-Wag we Wrocławiu — Krzysztof Kaczmarski oświadcza, że w ciągu ostatniego roku wydajność na jego warsztacie, dzięki usprawnieniom i nowym metodom pracy podniosła się dwukrotnie, norma zaś pozostała ta sama. Krzysztof Kaczmarski z łatwością wyrabia miesięcznie 225 proc. normy. Stwierdza on stanowczo, że norma dotychczasowa jest za niska. Żąda jej zmiany.

Z żądaniem zmiany norm pracy występują również robotnicy zakładów przemysłu metalowego w Warszawie. Robotnice Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych: Danuta Zarębska, Waleria Więcek, Irena Zawistowska, Józefa Seweryn, Barbara Dawczyk i ślusarz Zdzisław Ramż w liście oświadczają: „Rozumiejąc, że do wykonania Planu 6-letniego konieczne jest podniesienie wydajności pracy i doprowadzenie norm pracy do poziomu technicznie uzasadnionego, domagamy się zastosowania nowego systemu norm. Nasze dotychczasowe normy są za niskie. Występujemy ze stanowczym żądaniem zrewidowania ich".

W stolicy z takim samym żądaniem wystąpili robotnicy z Państwowych Zakładów Pomocy Szkolnych, Zakładów Wytwórczych Aparatury Oświetleniowej A-51 i inni.

SED w walce o czystość szeregów partyjnych

Komunikat Komitetu Centralnego o usunięciu z partii sześciu współpracowników agenta wywiadu USA

BERLIN (PAP). — Dziennik „Neues Deutschland" opublikował następujący komunikat:

Zgodnie z uchwałą II Plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności SED, Biuro Polityczne usunęło z partii Paula Merkera, Leo Bauera, Bruno Goldhammera, Willy Kreikemeiera, Alexa Ende i Marie Breiterer za kontakt z agentem wywiadu amerykańskiego Noelem Fieldem i udzielanie wydatnej pomocy wrogowi klasowemu.

Towarzysze: Bruno Fuhrmann, Hans Treubner, Walter Welling i Wolfgang Langhoff, których działalność doprowadziła do pośredniego popierania wroga klasowego, zostają pozbawieni prawa wykonywania jakichkolwiek funkcji.

Komunikat stwierdza, że podstawa oskarżenia w stosunku do wszystkich 10 osób jest wspólna: wieloletnie, a częściowo istniejące do ostatniego czasu kontakty z przedstawicielami wywiadu anglo-amerykańskiego, w szczególności ze szpiegiem amerykańskim Noelem Fieldem, którego nazwisko figurowało w dokumentach procesu Laszlo Rajka, odbytego w Budapeszcie we wrześniu 1949 r.

Na procesie tym dowiedziono, że Noel Field był głównym pomocnikiem Allana Dullesa (kierownika utworzonego w czasie wojny w Szwajcarii ośrodka europejskiego wojenno-strategicznej służby wywiadowczej Stanów Zjednoczonych).

Noel Field oficjalnie uchodził za przedstawiciela charytatywnej komisji kościoła unitarnego w Europie, w rzeczywistości zaś był bezpośrednim współpracownikiem Dullesa w organizowaniu sieci szpiegowskiej. Field jako kierownik tej organizacji udzielał materialnego poparcia emigrantom politycznym i w ten sposób nawiązywał z nimi kontakt i przyjazne stosunki oraz dokonywał werbunku do amerykańskich organów szpiegowskich. Field opłacał werbunek, lub przewiezienie kupionych agentów do ich ojczyzny. Field przy pomocy pośredników otrzymywał informacje szpiegowskie, które bezpośrednio kierował do Dullesa. Posiadał on pod różnymi nazwami swe oddziały w Genewie, Marsylii i Paryżu. Agent amerykański Field — stwierdza dalej oświadczenie — posiadał również niewątpliwie dyrektywy, dotyczące werbunku emigrantów niemieckich. Przedostawał się do różnych politycznych grup emigracyjnych przy pomocy jednej i tej samej metody: podawał się za przyjaciela prześladowanych antyfaszystów, dzięki czemu zdobywał niezasłużone zaufanie. Główną jednak przyczyną jego „sukcesów" była nie jego własna zręczność, lecz przestępcza, polityczna beztroska byłych członków niemieckiego emigracyjnego kierownictwa w krajach zachodnich.

W dalszym ciągu komunikat KC SED omawia szczegółowo działalność Fielda, który w 1939 r. nawiązał kontakt z niemieckimi emigrantami politycznymi zagranicą. W tym czasie wielu emigrantów popełniło poważne błędy polityczne. W rezultacie tych błędów i słabości ideologicznej przekształcili się w narzędzie wroga klasowego i coraz bardziej oddalali się od partii. Dobitnym potwierdzeniem tego — stwierdza komunikat — jest zachowanie się wyżej wspomnianych osób po ich powrocie do Niemiec, po klęsce reżimu hitlerowskiego. Mieli oni możność zdać sobie sprawę ze swych błędów, uznać je i dowieść, że są gotowi do naprawienia ich. W tym celu powinni byli przede wszystkim zakomunikować o wszystkim, co zaszło kierownictwu partyjnemu i pomóc partii w ostatecznym rozgromieniu agentury amerykańskiej. Lecz osoby te postąpiły wprost przeciwnie. Nie tylko przemilczały wszystko, lecz częściowo kontynuowały kontakty z Fieldem i usiłowały nawet wciągnąć jego samego i jego pomocników do instytucji niemieckich. Osobiste i listowne kontakty Fielda w Berlinie i w innych miejscowościach trwały do wiosny 1949 r., tzn. do chwili ujawnienia i aresztowania bandy Rajka na Węgrzech. Jednakże i po tym część osób utrzymujących kontakt z Fieldem nie znalazła drogi do partii. W toku dochodzeń wyjaśniło się, że szereg byłych emigrantów nie chce pomóc partii i zakomunikować partii o wszystkich wydarzeniach. Po procesie Rajka osoby te nie zawiadomiły partii o swych kontaktach z Noelem Fieldem, a uczyniły to dopiero wtedy, gdy tego od nich zażądano.

Jasne jednak było, że osoby te opowiedziały jedynie o tych faktach, które można im było udowodnić, przy tym o treści swych rozmów z Fieldem podały jedynie niepełne dane. Milczenie ich było dla partii dowodem ich nieuczciwości.

Dochodzenie w związku ze sprawą Fielda — stwierdza komunikat — nie zostało jeszcze zakończone. Można się spodziewać, że ten pierwszy komunikat stanowić będzie wkład do sprawy dalszego wyjaśnienia i oczyszczenia partii od znajdujących się w niej wyrzutków, od wrogich agentów i drobnoburżuazyjnych elementów.

Komunikat podkreślając znaczenie czujności, krytyki i samokrytyki w partii, stwierdza na zakończenie: Nasz nowoobrany Komitet Centralny w związku z wynikami dochodzeń Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej w sprawie byłych emigrantów w krajach zachodnich nie zląkł się samokrytyki. Komitet Centralny skonstatował, że kierownictwo partyjne również było niedostatecznie czujne. Do III Kongresu w kierownictwie partii istniały ugodowe tendencje w stosunku do pracowników partyjnych, którzy w przeszłości dopuścili się poważnych błędów. Nie zbadano dość szybko wielkiej ilości takich wypadków, o których posiadano dane.

Komunikat powyższy jest dowodem, że obecnie rozpoczęło walkę z tym szkodliwym liberalizmem.

Rozpoczął się — stwierdza komunikat — nowy etap w rozwoju naszej partii.

Propozycje radzieckie w Radzie Bezpieczeństwa odpowiadają pragnieniom narodów świata

Naród koreański całkowicie popiera politykę ZSRR

PEKIN (PAP) — Według doniesień z Phenjan, prasa miejscowa publikuje wypowiedzi przywódców różnych grup ludności i organizacji społecznych Korei, popierających całkowicie propozycję, złożone przez radzieckiego delegata w Radzie Bezpieczeństwa Malika w sprawie położenia kresu agresji imperialistów amerykańskich w Korei i pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.

Czung Sung Un, wiceprzewodniczący partii demokratycznej stwierdził, że delegaci imperialistów amerykańskich i ich satelici w Radzie Bezpieczeństwa, wykorzystują „uchwałę Rady Bezpieczeństwa" dla zamaskowania imperialistycznej inwazji amerykańskiej na Korei. Czung Sung Un dodał, że naród koreański w całej pełni popiera propozycje delegata radzieckiego. Jego stanowcze żądanie wstrzymania agresji na Korei, wycofania obcych wojsk z Korei i dopuszczenia do Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli ludności Północnej Korei dla wysłuchania jej opinii, jak również żądanie udziału przedstawiciela Chin Ludowych w Radzie Bezpieczeństwa — oto kroki, które jedynie mogą doprowadzić do pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego.

Przewodniczący Federacji Północno - Koreańskich Związków Zawodowych Cho Kyung Dek oświadczył: „Propozycje delegata radzieckiego całkowicie odpowiadają pragnieniom miłujących pokój narodów świata. Naród koreański z klasą robotniczą na czele popiera te propozycje. Amerykańskie wojska agresywne muszą być wycofane z Korei zanim problem koreański będzie mógł być uregulowany w drodze pokojowej.

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości obchodzony będzie 10 września

WARSZAWA (PAP.) — Centralny Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, przypadającego w bież. roku — 10 września wydał odezwę do przeszło 5 milionów spółdzielców polskich wzywając ich do czynnej walki o pokój i postęp, oraz do aktywnego współdziałania w realizowaniu Planu 6-letniego.

Do wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego — stwierdza m. in. odezwa — konieczne jest włączenie się wszystkich członków i pracowników spółdzielni do walki o przedterminowe wykonanie planu na rok 1950, o wzrost dyscypliny pracy, o spotęgowanie ruchu współzawodnictwa, o podwyższenie jakości produkcji i podniesienie poziomu handlu uspołecznionego.

W dniu 10 września — czytamy dalej w odezwie — spółdzielcy polscy łączą się z postępowymi spółdzielcami świata i ze wszystkimi ludźmi szczerze pragnącymi utrwalenia pokoju — w światowym obozie pokoju, skupionym wokół potężnego Związku Radzieckiego i wielkiego chorążego pokoju — Józefa Stalina.

Amerykańscy gangsterzy znów napadają na terytorium Chin

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, w dniu 29 sierpnia samoloty amerykańskie dokonały ponownego nalotu na terytorium chińskie i z wysokości zaledwie 10 — 20 metrów ostrzeliwały dżonkę chińską, płynącą pod flagami Chińskiej Republiki Ludowej. Jest to nowy akt prowokacji wobec narodu chińskiego.

Cztery myśliwce amerykańskie typu „P 51" ukazały się w dniu 29 sierpnia od strony Korei nad miejscowością chińską Lakoo-Shao. Po spenetrowaniu tej miejscowości, położonej w odległości 3 klm od granicy koreańskiej, samoloty skierowały się wzdłuż biegu rzeki Jalu na wschód i dotarły do wsi Czang Tien Hokou, gdzie dostrzegły 7 dżonek chińskich, płynących pod flagą republikańską. Jedna z nich była holowana przez 12 ludzi.

Samoloty amerykańskie zniżyły się do wysokości zaledwie 10 metrów nad powierzchnią rzeki i jeden z nich zaczął ostrzeliwać holowaną dżonkę, zabijając jej właściciela Yin Shaio-lina i raniąc dwie osoby spośród załogi. Łódź została przebita kulami w 9 miejscach, a budka z instrumentami nawigacyjnymi została zdemolowana.

Znaki rozpoznawcze na skrzydłach samolotów: biała gwiazda na niebieskim polu dowodzą jasno, że samoloty były amerykańskie.

Doroczne święto „Humanite"

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, kilkaset tysięcy osób wzięło udział w dorocznym święcie „Humanite" w Vincennes. Zebrani owacyjnie powitali Thoreza, Fajona, Cachina, Marty, Frachona, Bonte oraz innych działaczy demokratycznych.

Przed I Kongresem Nauki Polskiej

W walce o postępową naukę techniczną

Dr. inż. Eugeniusz Olszewski
Referent Sekcji Nauk Inżynieryjno - Budowlanych
I Kongresu Nauki Polskiej

Kilka miesięcy temu Ministerstwo Budownictwa spotkało się z wypadkami konieczności zmiany projektów fundamentów budynków, ponieważ stwierdzono, iż dopuszczalne obciążenie gruntu jest o wiele mniejsze, niż przewidywano. Taki wypadek miał miejsce m. in. w Lublinie, w mieście znanym z gruntu doskonałego dla budowy.

Przy bliższej analizie sprawy okazało się, że wszystkie orzeczenia o jakości gruntu pochodziły z jednego z politechnicznych laboratoriów badawczych. **Stwierdzono, że metody badań laboratorium były niewłaściwe, że dawały często wyniki błędne, doprowadzające z reguły do wyznaczania zbyt małych obciążeń na grunt. Należało by więc wzmacni fundamenty budynków, co pociąga za sobą poważne koszty. Istota popełnianego błędu polegała na badaniu próbek gruntu w oderwaniu od całości warunków, w jakich miały pracować jego pokłady obciążone fundamentami.**

Zastosowano więc metodę badawczą niezgodną z prawami dialektyki, narażając gospodarkę narodową na poważne straty.

Analiza tego rodzaju przypadków, ocena metod badawczych stosowanych przez naszych naukowców i nasze laboratoria budowlane jest jednym z zadań, jakie postawiła sobie sekcja nauk inżynieryjno - budowlanych I Kongresu Nauki Polskiej.

Sekcja obejmuje dziedzinę wiedzy technicznej związaną z zapewnieniem człowiekowi miejsca pracy, odpoczynku i życia społecznego oraz powiązaniem tych miejsc siecią komunikacyjną, wodociągową itp.

Sekcja dzieli się na podsekcje: techniki budowlanej, architektury i urbanistyki, budownictwa komunikacyjnego, budownictwa wodnego, techniki sanitarnej. Sekcji przewodniczy prof. W. Wierzbicki, tegoroczny laureat Państwowej Nagrody Naukowej I stopnia.

Jak przed całym Kongresem Nauki tak i przed sekcją nauk inżynieryjno - budowlanych stoją dwa zasadnicze zadania: dokonanie oceny obecnego stanu i osiągnięć nauki polskiej w tej dziedzinie oraz opracowanie planu badań naukowych na okres sześciolecia.

Ocena stanu nauki nie może ograniczać się do mechanicznego zestawienia ilości katedr, pracowników naukowych, laboratoriów, wydanych prac itp., powinna ona polegać na analizie metodologii i kierunków naukowych, analizie ujawniającej zasadnicze linie ideologiczne rozpatrywanej dziedziny naukowej, zasadniczą postawę nauki w toczącej się walce klasowej.

Walka ideologiczna, walka klasowa jest w dziedzinie nauk technicznych bardziej ukryta i mniej na pierwszy rzut oka widoczna niż w naukach ekonomicznych czy humanistycznych. Dzieje bowiem rozwoju nauk technicznych, to dzieje tworzenia - na podstawie badanych zjawisk i prowadzonych doświadczeń — uogólniających hipotez naukowych które sprawdzane są przez nowe doświadczenia, przez nowe sposoby opanowywania sił przyrody i podporządkowywania ich celom ludzkiego działania.

Tym niemniej **walką klasowa toczy się w dziedzinie nauk technicznych z równą zaciętością jak i w innych dziedzinach nauki**, lecz pole boju jest może bardziej ukryte, a wroga lub obca postawa ideologiczna trudniejsza do zdemaskowania.

Wrogość ujawnić można przede wszystkim analizując cele, jakim służy działalność techniczno - naukowa. Wrogiem klasowym jest więc naukowiec, wysługujący się imperialistycznym agresorom i kapitalistycznym rekinom, naukowiec, którego praca nie służy pokojowemu rozwojowi gospodarki lub produkcji, ale służy produkcji narzędzi agresji i spotęgowaniu ucisku kapitalistycznego.

Obcość ideologiczna wiąże się przede wszystkim z faktem, że postawa materialistyczna i metodologia dialektyczna bywa najczęściej u naszych naukowców technicznych nieuświadomiona, a więc chwiejna i niekonsekwentna. Wynikają stąd tendencje do odrywania się od praktyki, do tworzenia konstrukcji myślowych logicznych, ale nie sprawdzanych albo nie sprawdzalnych doświadczeniem.

Dalszym kryterium, określającym postawę ideologiczną w naukach technicznych **jest stosunek kierunku badań do potrzeb gospodarki narodowej.**

Nie wpadając w ciasny praktycyzm, nie zaniedbując badań, które rezultaty praktyczne dać mogą dopiero po pewnym krótszym lub dłuższym czasie, nauka techniczna służyć powinna jednemu celowi — postępowi technicznemu, a poprzez ten postęp — wzrostowi produkcji narodowej.

Za wcześnie jeszcze dzisiaj, w toku prac przedkongresowych, na ocenę przebiegu tej walki w okresie po wyzwoleniu, na analizę osiągnięć i błędów. Można już jednak poczynić ...ka spostrzeżeń.

PO PIERWSZE, stwierdzić można, że polska nauka inżynieryjno - budowlana **nastawia się na pracę dla utrwalenia pokoju, dla rozwoju gospodarki narodowej.** Do przeszłości należą przedwojenne metody działalności naukowej, zmierzającej do powiększenia kapitalistycznych zysków karteli stalowych czy cementowych, w których interesie leżało stosowanie stali czy cementu w konstrukcjach wcale tego nie wymagających, propagowanie w architekturze bezdusznego i kosmopolitycznego konstruktywizmu. **Dziś badacze nasi nauczyli się już w poważnej mierze rozumieć konieczność oszczędzania materiałów, a szczególnie deficytowych, rozpowszechniania stosowania materiałów miejscowych i odpadkowych, jak np. gruzu.**

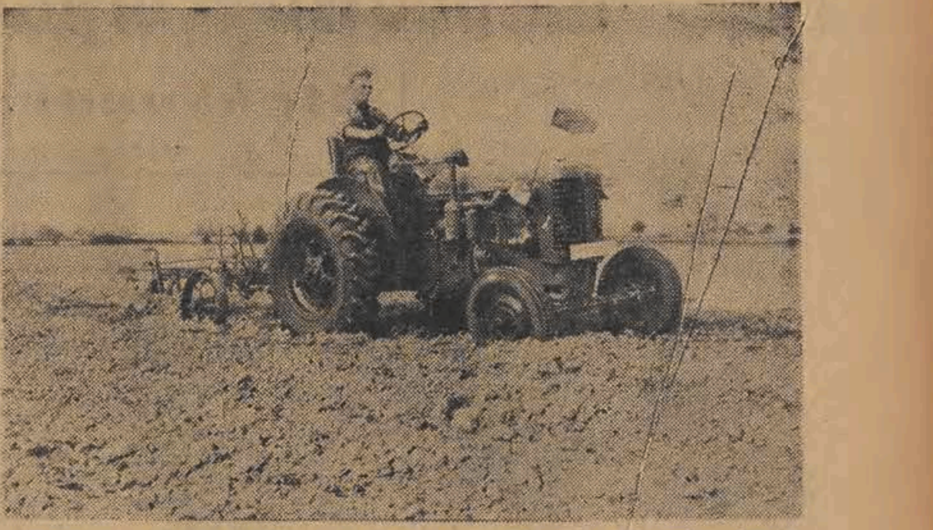
Jednakże choć kierunki badań prowadzonych w instytutach i pracowniach naukowych wiążą się na ogół z potrzebami gospodarki narodowej, to działalność tych pracowni jest nieskoordynowana, czasem przypadkowa i niedostatecznie obsługująca najpilniejsze nawet potrzeby. Tak np. jednym z istotnych zaniedbań jest **prawie całkowite pominięcie zagadnień związanych z przebudową społeczną wsi i podniesieniem jej poziomu gospodarczego i kulturalnego.**

PO DRUGIE, stwierdzić trzeba ogromne rozwinięcie frontu działalności naukowej. Obok zawodowych pracowników naukowych, obok nielicznej czołowej grupy inżynierów stanęła dziś do tej działalności **liczna rzesza racjonalizatorów i nowatorów spośród masy robotników, majstrów i techników.** Jest oczywiste, że poszczególne osiągnięcia każdego z racjonalizatorów stanowią najczęściej drobny ' stosunkowo wkład do nauki technicznej, ale masa tych osiągnięć, w oparciu o doświadczenia techniki radzieckiej w większym — jak dotąd — stopniu **przyczynią się do zrewolucjonizowania naszych metod budowania niż osiągnięcia uzyskane w pracowniach i laboratoriach badawczych.**

Z uwzględnienia tych faktów wynikają wskazówki dla dalszych prac sekcji — konieczność zdemaskowania i zwalczenia istniejących jeszcze pozostałości formalistycznych i kosmopolitycznych, **konieczność znalezienia najlepszych metod współpracy naukowców z ruchem racjonalizatorskim, konieczność opracowania planu badań naukowych, który zapewniałby najbardziej ekonomiczne wykorzystanie szczupłych kadr naukowych dla rozwiązania stojących przed techniką polską zagadnień.**

Drogowskazem dla prac podsekcji i sekcji Kongresu Nauki Polskiej będą metody nauki radzieckiej. Z osiągnięć radzieckich będziemy się uczyli przede wszystkim zasady ścisłego powiązania nauki z walką klasy robotniczej o nowy ustrój społeczny.

Wzorowy traktorzysta



Traktorzysta POM w Bedlnie, pow. kutnowskiego, Stanisław Wypych, wykonuje orkę pod zasiewy w spółdzielni produkcyjnej w Pleckiej Dąbrowie. Stanisław Wypych jest jednym z czołowych traktorzystów POM, wykonując dziennie 3,5 ha orki średniej, podczas gdy norma wynosi 2,7 ha.

PGR-y powinny być wzorem

socjalistycznej gospodarki na wsi

Przyczyny niedociągnięć pracy w Bełdowie

Rozpatrując dotychczasowe prace **Państwowych Gospodarstw Rolnych** trzeba stwierdzić, że mogą się one wykazać poważnymi osiągnięciami, dowodzącymi raz jeszcze wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Roboty rolne szybko i sprawnie przeprowadzano, uzyskując zbiory zbóż niewspółmiernie wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych.

Weźmy np. **PGR** w Rszewie, pow. łódzkiego, które miało z 1 ha 37 kwintali żyta, lub też **PGR** w Walewicach, pow. łowickiego, gdzie tegoroczne zbiory jęczmienia przyniosły ponad 40 kwintali z 1 ha. Przykładów takich można by przytoczyć wiele. Jednakże kierownictwa, organizacje partyjne i związkowe nie wszędzie doceniają na leżycie znaczenie i rolę Państwowego Gospodarstwa Rolnego w walce o przebudowę ustroju rolnego. Nie łożą starań, aby pokierować gospodarką PGR w ten sposób, aby promieniowała ona na okolicę, jako wzór **socjalistycznej gospodarki na wsi.**

Weźmy np. **Państwowe Gospodarstwo Rolne w Bełdowie,** pow. łódzkiego. Uchwała Rady Ministrów z 3 czerwca wyznaczyła termin omłotów ziarna siewnego do dnia 3 czerwca br. Natomiast w Bełdowie dotychczas nie rozpoczęto omłotów. Jest to między innymi winą Technicznej Obsługi Rolnictwa w Pabianicach, która od ub. roku „remontuje" lokomobile, a młocarnię od wiosny rb. Jednak główną odpowiedzialność ponosi za to kierownictwo gospodarstwa, gdyż nie potrafiło dopilnować wyremontowania maszyn na czas i zaniedbało wystarać się u swych władz zwierzchnich o przydział innej młocarni, choć wiedziało, że TOR na czas maszyn nie wyremontuje.

Jak wiemy, PGR winny dostarczyć i dostarczają kwalifikowanego ziarna siewnego spółdzielniom produkcyjnym i kontraktującym gospodarstwom indywidualnym. Ale PGR w Bełdowie, niestety, nie zdąży już wypełnić tego obowiązku.

Rozpoczęły się już **siewy jesienne.** Wkrótce nastąpią siewy żyta i pszenicy ozimej, zaś w PGR w Bełdowie siewnik nawozowy nie został jeszcze wyremontowany. Jednak kierownictwo gospodarstwa nie interesuje się tym stanem rzeczy.

Nie wypełniono również **planu kontraktacji trzody chlewnej.** Ale dlaczego? Po prostu **kierownictwo** zbyt późno przystąpiło do remontu chlewni i z powodu **braku** pomieszczenia dla nierogacizny planu nie wykonano. **Również ani kierownictwo, ani organizacja partyjna i związkowa nie zatroszczyły się w dostatecznej mierze o współzawodnictwo pracy.** Toteż w zasadzie ono tu nie istnieje, chociaż gospodarstwo posiada wielu **ofiarnie i chętnie pracujących robotników.**

Weźmy np. **tow. Adama Sobczaka** który wraz ze swym pomocnikiem wyrabia przy oprzątaniu trzody chlewnej 280 proc. normy, **Józefa Zawieruchę** wykonującego 130 proc. normy przy orce konnej, **Józefa Polisa i Zofię Cibę,** uzyskujących 120 proc. normy w akcji żniwnej i wielu, wielu innych. Ale nikt nie interesuje się tymi wzorowymi pracownikami. Rolna Rada Zakładowa nie próbowała nawet wyjaśnić robotnikom znaczenia **socjalistycznego współzawodnictwa pracy i pobudzić ich do niego.**

Nie prowadzi się także pracy w kierunku **podniesienia poziomu politycznego** robotników socjalistycznego gospodarstwa wiejskiego, a jednak jest tu świetlica, która doskonale mogłaby służyć do tego celu. Świetlica jednak świeci pustkami, ponieważ nie można tu znaleźć ani czasopism i dzienników, ani książek lub jakichkolwiek kulturalnych rozrywek. Chociaż istnieje etat kierownika świetlicy, nie postarano się go obsadzić. Tego rodzaju niedociągnięć i braków w PGR w Bełdowie jest więcej.

Organizacja partyjna usiłowała wpłynąć na zmianę tego stanu rzeczy. Ale jest jeszcze zbyt mało samodzielna, nie wykazuje dość inicjatywy, ażeby doprowadzić do poprawy tych stosunków.

Organizacji partyjnej w PGR w Bełdowie należało zatem **pomóc.** Nikt jej nie udzielał tej pomocy. Komitet Zespołowy w Nakielnicy nie interesuje się nią w ogóle. Zdana na własne siły, nie posiadając dostatecznego doświadczenia, nie zdołała pokonać trudności.

KP i Komitet Zespołowy winny zająć się bliżej pracą organizacji partyjnej w Bełdowie, śpieszyć jej ze stałą pomocą w postaci instruktażu, a wtedy stanie się ona istotnym gospodarzem swej placówki i poprowadzi jej załogę do **zwycięskiej walki o realizację Planu Sześcioletniego.**

„Bohaterowie dnia powszedniego"

Przodownicy pracy Śląska i Łodzi — wzmożonym wysiłkiem

wypełniają zadania Planu 6-letniego



JÓZEF KRZYSZTOFIK
hutnik z huty „Bankowa"

Nowa sztuka w Teatrze Nowym o bohaterach dnia powszedniego wywarła wielkie wrażenie na widzach. Goszczący w Łodzi hutnicy znaleźli w niej odbicie swego życia, swej walki o wzmożenie produkcji. Przodownicy-włókniarze, pełniący honory „domu", z ciekawością przypatrywali się przedstawionemu na scenie nieznanemu sobie życiu. Nieznane jest im życie huty. Nie zgłębili tajników wytopu stali — ale jakże bliskie są im sprawy tych robotników! Współzawodnictwo, racjonalizacja. — a przede wszystkim ta sama troska o plan, o produkcję, o to, aby szybciej zbudować socjalizm

Huta z nieznanej nikomu miejscowości Csepel, ludzie o obco brzmiących nazwiskach, stali się nagle dziwnie bliscy i drodzy. Wśród bohaterów odnajdywano samych siebie, poznawano swe własne troski i radości.

* * *

Spotkanie włókniarzy z hutnikami, które odbyło się wieczorem w Gospodzie Ludowej, miało serdeczny charakter. Stawił się w komplecie cały zespół Teatru Nowego. Wspólnie dyskutowano na temat sztuki. Zabierali głos przedstawiciele Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy oraz Hutników.

Tow. Krzywański, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy, dziękował artystom przodującego teatru Łodzi, którzy wkroczyli na nowe drogi, dając widzom sztukę proletariacką, z kraju demokracji ludowej

Węgierski attache kulturalny, Deak, powiedział między innymi: **„Jesteśmy szczęśliwi, że węgierska sztuka wzbudziła wśród was taki entuzjazm. Tematem jej jest walka o socjalizm. Niech więc służy jak najszerszym masom, niech mobilizuje je do lepszej, skuteczniejszej walki o przyśpieszenie epoki dobrobytu i szczęścia, epoki socjalizmu.**

— **„Bohaterowie dnia powszedniego" bez wątpienia pogłębią przyjaźń między narodami polskim i węgierskim** — powiedziała przedstawicielka KC PZPR, tow. Siekierska.

* * *

Hutnicy siedzieli przy stołach wespół z przodującymi tkaczami, prządkami, racjonalizatorami.

Tow. Lamus, przodownica z ZPW im. 9 Maja, opowiada swym sąsiadom hutnikom, tow. tow. Filipczykowi i Bursie, o swych zakładach. A potem sama słucha. No, bo i jest czego. Tow. Filipczyk z huty „Florian" w Chorzowie potrafi, jak mało kto, opowiadać o wielkich piecach Tow. Filipczyk — to inicjator współzawodnictwa na wielkich piecach we „Florianie". Pierwszy odpowiedział na apel górnika Pstrowskiego. Na jego piersi lśnią — **Order Sztandaru Pracy i Srebrny Krzyż Zasługi.** Natomiast tow. Henryk Bursy — ten który tak żywiołowo oklaskiwał artystów Teatru Nowego, pracuje w hucie Łaziska. Niedawno jeszcze był wytapiaczem przy piecach elektrycznych, teraz awansował na zastępcę kierownika. Tow. Bursy zabierając głos w toku dyskusji nad sztuką twierdzi, że za słabo podkreśla ona bohaterstwo Anny, pierwszej kobiety, która przystąpiła do obsługi martenowskiego pieca.



Powitanie hutników śląskich na Dworcu Fabrycznym.

Mają towarzysze do sztuki i zastrzeżenia „natury technicznej". Tow. Grabowski z huty Bankowa zarzuca, że próby stopu stali nie można nieść w rękach. Ta próba — to jeszcze gorący stop, od którego hutnicy przypalają papierosy.

Potwierdzają to inni hutnicy. Zwracają też uwagę na inne niedokładności. Np. hutnik winien trzymać w ręku nie łopatę, a t. zw. „chochlę".

— Nie pokazano dostatecznej roli organizacji partyjnej, jako wychowawcy i kierowniczki mas bezpartyjnych — dodają inni. — Należało uwypuklić rolę organizacji partyjnej, mobilizującej całą załogę do walki o wykonanie planu.

Podobała się hutnikom kreacja Kazimierza Dejmka, który stworzył tchnącą życiem postać robociarza.

— Gdy patrzyłem na niego, zdawało mi się, że to taki sam dyrektor, jak nasz z huty Bankowa — powiedział po prostu tow. Józef Krzysztofik kawaler orderu Sztandar Pracy I klasy.

— Mamy u siebie dyrektora awansowanego niedawno z robotnika. Podobnie, jak Dunai, zabiega on o produkcję

Z tow. Krzysztofikiem warto dłużej porozmawiać. Już wtedy w 1947 roku, gdy normalnie wytop stali trwał 8 godzin, on skrócił ten czas do 5 godz. Podniósł produkcję w całej hucie przez wspaniały rozwój współzawodnictwa. Nic dziwnego, że gdy w hucie „Bobrek" chwilowo załamało się wykonanie planu posłano tam na kilka miesięcy Krzysztofika.

— No, i co myślicie? — powiada z uśmiechem stary hutnik. — Następnego miesiąca robota szła już, jak z płatka. Ale dzień i noc siedziałem w stalowni.

* * *

Na sali w dalszym ciągu wre dyskusja. Zabierają głos tow. Dejmek, przedstawiciele KŁ PZPR i KW PZPR z Katowic. Głęboko analizują wartość sztuki, zwracają uwagę na jej osiągnięcia i braki. Rozmowa schodzi na temat Planu 6 - letniego. Robotnicy wznoszą okrzyki na cześć Planu, będącego symbolem pokoju i dobrobytu. Niespodziewanie zrywa się z miejsca górnik z kopalni rudy „Orzeł Biały", tow. Zając

— My wykonujemy z tow. Banasiem 370 proc. normy. Jeszcze bardziej podniesiemy naszą produkcję, aby szybciej wypełnić Plan 6 - letni. Takich, jak my, są tysiące.

Biją brawa włókniarze i hutnicy. Każdy wytęży wszystkie siły, aby jak najrychlej uczynić z Polski kraj socjalizmu. Silna wola maluje się na twarzy tow. Karola Waduły z huty Pokój, tego, który na cześć II Konferencji Miejskiej w Katowicach skrócił czas wytopu stali do 3 godz. 10 minut.



ANTONI FILIPCZYK
hutnik.



WIKTORIA GIEMZA
tokarz z Huty Baildon.

— A na Czyn Październikowy muszę dojść do 2 godz. 50 minut — oznajmia twardo zebranym.

Tow. Waduła nie rzuca słów na wiatr. Znają go hutnicy. Wiedzą, że we współzawodnictwie jest zacięty, jako mało kto. Wiedzą, że potrafi pobijać rekordy własne i innych.

Młody ZMP-owiec, najmłodszy wytapiacz huty „Kościuszko" tow. Kowal, także odda wszystkie swe siły dla realizacji Planu 6 - letniego. Jego brygada młodzieżowa wytapia nie 35 ton, lecz 58 ton stali. Plan swój wykona z nadwyżką także tow. W. Giemza, przodujący tokarz z huty „Baildon". Tow. Kowal oświadcza z mocą:

— Trzymajmy się razem, pracujmy wspólnie, ożywieni jedną myślą, włókniarze Łodzi i hutnicy Śląska. Na naszych maszynach, w naszych fabrykach i hutach rośnie nowa Polska, nowa świetlana i szczęśliwa przyszłość.

Bohaterowie dnia powszedniego — przodownicy pracy przy tych słowach mocno ściskają sobie dłonie.

H. Sam.

Rady Narodowe - organa władzy państwowej



Aleksander Zawadzki

wicepremier Rządu RP

Poniższy artykuł ukazał się w numerze dziennika „Prawda" z dnia 30 bm.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami przyniosło wolność i niepodległość narodowi polskiemu. Ono to dopomogło pracującym Polski z klasą robotniczą na czele wziąć władzę w swoje ręce i zapewniło im zwycięstwo w wieloletniej walce z burżuazją i obszarnikami.

Władza ludowa rodziła się w Polsce w ogniu walk klasowych przeciw reakcji, przeciw mikołajczykowskiej agenturze anglo-amerykańskiego imperializmu. Opierając się na najszerszych masach pracujących, władza ludowa wzmacnia się z każdym dniem z coraz większym powodzeniem wykonuje funkcje dyktatury proletariatu.

W rezultacie wzmocnienia władzy ludowej zmienił się stosunek sił klasowych w Polsce na korzyść klasy robotniczej — hegemona rewolucji. **W kraju dojrzały warunki dla reorganizacji miejscowych organów władzy ludowej.**

Zasadniczym warunkiem politycznym, tej niezmiernie ważnej reformy państwowej stało się **ideowo - polityczne i organizacyjne rozgromienie prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia, a także zjednoczenie partii polskiej klasy robotniczej na bazie ideologii marksizmu - leninizmu.**

* * *

Rady Narodowe powstały w Polsce jeszcze w czasie hitlerowskiej okupacji. W latach 1943—1944 powstała Krajowa Rada Narodowa, jako podziemny ośrodek walki o władzę ludowych mas z klasą robotniczą na czele.

„**Natychmiast po utworzeniu Krajowej Rady Narodowej,** — mówił Bolesław Bierut, — **w całym kraju zaczęły powstawać Rady Narodowe, w skład których wchodzili robotnicy, chłopi i pracująca inteligencja. Utworzenie Krajowej Rady Narodowej było zwycięstwem myśli politycznej Polskiej Partii Robotniczej, otwierało nowy etap walki o władzę**".

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, utworzony w lipcu 1944 roku, stwierdził w swoim Manifeście: „**Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego sprawuje władzę poprzez wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne Rady Narodowe**".

Szczególne warunki powstania i formowania się władzy ludowej w Polsce wywołały konieczność stworzenia podporządkowanej wyższym, centralnym organom, miejscowej administracji państwowej, reprezentowanej przez wojewodów, starostów i wójtów. Wojewódzkie, powiatowe i gminne Rady Narodowe spełniały rolę organów samorządu terytorialnego. Choć wysłuchiwały one na swoich sesjach sprawozdań kierowników organów administracji państwowej i przeprowadzały ocenę ich pracy, była to jednak w większości wypadków **formalna kontrola i nadzór.**

Ustawa z 20 marca 1950 roku jest poważnym wkładem w dzieło dalszej demokratyzacji władzy w Polsce. Zmienia ona istniejącą dotąd dwutorowość organów władzy terenowej, usuwa podział władzy na organa państwowe i organa samorządowe, likwiduje przeżytki burżuazyjnego ustroju państwowego w rodzaju wojewodów, starostów, wójtów i ich urzędów podporządkowanych zlikwidowanemu obecnie ministerstwu administracji publicznej. Funkcje organów administracji państwowej i samorządu terytorialnego przejęły obecnie w pełni Rady Narodowe, występujące w swojej nowej roli — jednolitych organów władzy państwowej.

Rady Narodowe przejęły nie tylko dawne urzędy wojewódzkie, powiatowe i gminne, lecz także te urzędy, które były podporządkowane poszczególnym ministerstwom — kuratoria szkolne, urzędy ziemskie, urzędy skarbowe, inspektoraty pracy, urzędy planowania, dyrekcje przemysłu miejscowego i inne. **Odtąd wszystkie te urzędy stały się wydziałami prezydiów wojewódzkich i powiatowych Rad Narodowych, działających na podstawie demokratycznego centralizmu.**

Zasięg działalności Rad Narodowych, jako jednolitych organów władzy, poważnie się rozszerzył. W zakres ich zadań wchodzi **planowanie gospodarcze i budżetowe.** Ustawa daje Radom Narodowym szerokie możliwości przejawiania inicjatywy, a także **prawo ustawodawstwa w zakresie specyficznych zagadnień swojego rejonu.**

Masy pracujące Polski przejęły ustawę o Radach Narodowych, jako terenowych organach jednolitej władzy państwowej z uczuciem ogromnego zadowolenia.

Z wielkim entuzjazmem ludzie pracy uczestniczyli w wyborach prezydiów wojewódzkich, powiatowych i gminnych Rad Narodowych. Kandydaci wybrani doznali gorącego przyjęcia ze strony mas ludowych. Wybory przekształcały się wszędzie w żywiołową manifestację na rzecz Związku Radzieckiego, z którego przykładu i doświadczenia korzystamy w naszym socjalistycznym budownictwie, ku czci Wielkiego Stalina, na rzecz pokoju w całym świecie.

Niebawem odbędą się w kraju wybory do Rad Narodowych, przeprowadzane na podstawie **powszechnego głosowania ludności. Wyborcy wysuną do Rad najlepszych synów narodu, aktywnych bojowników o socjalizm.**

„**...System powoływania i odwoływania z woli ludności terenowych organów władzy, które stają się równocześnie jedynymi organami ogólnopaństwowej władzy wykonawczej dla danego terenu** — wskazuje Bolesław Bierut — **jest najdemokratyczniejszą formą władzy, jaką zna dotychczasowa historia rozwoju stosunków społecznych, formą sprawdzoną i wypróbowaną 30-letnim z górą doświadczeniem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich".**

Dalsze wzmocnienie kierowniczej roli proletariatu, pogłębienie jego więzi z najszerszymi masami pracujących dla pomyślnego wykonania zadań socjalistycznego budownictwa stanowi zasadniczą treść i zasadniczy sens reformy terenowych organów władzy państwowej.

* * *

Rady Narodowe, jako jednolite organa władzy państwowej, wyrażają w warunkach ludowo-demokratycznej Polski coraz głębiej **istotę i charakter państwa nowego typu, państwa proletariackiej demokracji.**

Lenin i Stalin uczą, że rady są tą formą, która potrafi zapewnić najbardziej bezbolesne przejście do socjalizmu, że rady są najpotężniejszym organem rewolucyjnej walki mas.

W skład Rad Narodowych Polski wchodzi przeszło 95.000 członków, w większości aktywnych działaczy społecznych.

Robotnicy i wywodzący się spośród robotników stanowią wśród radnych 29,5 proc., chłopi — 50,8, pracownicy umysłowi 14,2, rzemieślnicy — 4,9 i inni — 0,6 procenta. Należy przy tym nadmienić, że **skład Rad Narodowych zmienia się w kierunku zwiększenia w nich ilości przedstawicieli klasy robotniczej.**

Poważną pracę wykonują w Radach Narodowych ich **stałe komisje.** W skład komisji wchodzili do tej pory po największej części członkowie Rad. Obecnie członkowie Rad stanowią jedynie około połowy składu nowowybranych komisji; pozostali członkowie komisji wybierani są spośród aktywu. Rady Narodowe będą więc w ten sposób opierać się w swojej pracy na **aktywie społecznym, w składzie którego znajdzie się około 200.000 mężczyzn i kobiet, partyjnych i bezpartyjnych.**

W skład nowowybranych prezydiów Rad Narodowych wchodzą ludzie, których imiona znane są w całym kraju. W Warszawie wybrany został członkiem prezydium i zastępcą przewodniczącego Rady Narodowej Michał Krajewski — znany murarz - nowator odznaczony orderem Budowniczego Polski Ludowej. Do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi wysunięta została Maria Mikołajczykowa, w Lublinie — Kazimierz Orłowski — ślusarz, przodownik pracy, odznaczony orderem „Sztandar Pracy", w Katowicach — Jadwiga Lewiecka — robotnica, w Olsztynie — Józef Leszczyński — cieśla, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej. Jeszcze znacznie więcej nowych ludzi, aktywnych budowniczych socjalizmu weszło w skład prezydiów powiatowych i gminnych Rad Narodowych. W skład prezydiów wybrano wiele kobiet.

Wielka jest rola organizacji partyjnych w ustawieniu pracy Rad Narodowych. Miejscowe organizacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomagają prezydiom Rad Narodowych właściwie organizować pracę, pokonywać trudności. **Codzienne kierownictwo organizacji partyjnych Radami Narodowymi jest podstawą ich sukcesów.**

Rady Narodowe zajęły już poważne miejsce w życiu kraju, w walce o budownictwo fundamentów socjalizmu. Organizują one masy pracujące do walki o wzmocnienie władzy ludowej, o wykonanie Planu 6-letniego.

Rady Narodowe współdziałają w mobilizacji mas ludowych do walki o pokój, przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym. W województwach, powiatach i w gminach przeprowadzone zostały rozszerzone posiedzenia Rad Narodowych w obronie pokoju. W imieniu milionów pracujących Polski zażądały one w swych uchwałach bezzwłocznego wycofania wojsk amerykańskich z Korei, pozostawienia narodowi koreańskiemu prawa do samodzielnego decydowania o swoim losie.

Pod ideowo - politycznym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Rady Narodowe przekształcają się w rzeczywiste organa władzy ludowej, ściśle związane z najszerszymi masami narodu.

To i owo

„Naukowcy"

W ostatnich miesiącach, na kierownicze stanowiska w szkolnictwie wyższym USA mianowano szereg wybitnych „naukowców". Oto kilka spośród tych nominacji:

Gen. Eisenhower został rektorem uniwersytetu Columbia. Sekretarz stanu w ministerstwie spraw wojskowych, Gray — rektorem uniwersytetu North Carolina. Admirał Colcongh — dziekanem wydziału prawa na uniwersytecie im. Washingtona. Admirał Grassie — rektorem Kolegium Technicznego im. Lewisa. Admirał Nimitz — rektorem uniwersytetu Kalifornia itd. — itp.

Jest sprawą zupełnie jasną i wyraźną, że amerykańscy imperialiści i podżegacze wojenni dążą konsekwentnie do przekształcenia wyższych zakładów naukowych w koszary, pozostające pod komendą wykwalifikowanych generałów i admirałów. Jest to z ich strony realizacja części programu psychologicznych przygotowań do nowej rzezi światowej.

Lecz — mimo tej postępującej militaryzacji szkół wyższych w USA, a może właśnie w odpowiedzi na nią — wśród młodzieży amerykańskiej rośnie i rozwija się zdrowy ruch oporu przeciwko zbrodniczym planom wrogów pokoju i ludzkości. Jednym z dowodów istnienia takich właśnie poglądów i nastrojów wśród studentów USA, były wystąpienia ich delegacji na kongresie w Pradze, jej stanowisko w kwestii koreańskiej i w innych aktualnych sprawach politycznych.

Wszystko to wskazuje, że Eisenhowerowie i Nimitze napotkają w swej działalności „oświatowo-wychowawczej" na grunt nie bardzo podatny.

B. D.

Organizacja partyjna w ZPPasm. im. Lenartowskiego
pomogła radzie zakładowej w usprawnieniu pracy

Rada zakładowa w poważnym stopniu nie wypełniała swych zadań, pozostawała oderwana od terenu, od spraw robotników. Członkowie rady zakładowej mało odwiedzali sale produkcyjne, nie interesowali się współzawodnictwem pracy. Wśród członków rady zakładowej nie było współpracy. Podstawowa organizacja partyjna nie rozpatrywała działalności rady zakładowej, nie czuła się odpowiedzialną za jej poczynania. Podstawowa organizacja partyjna nie pracowała na odcinku związkowym — stwierdza sekretarz Podst. Org. Part. **przy ZPPasm. im. Lenartowskiego,** przedstawiając w sprawozdaniu **ocenę pracy rady zakładowej za pierwsze półrocze.**

Tak istotnie wyglądało położenie w zakładzie. Organizacja związkowa pracowała **źle.** Towarzysze partyjni natomiast uważali, że te sprawy do nich nie należą. Dopiero nowy sekretarz. Podst. Org. Part. oraz nowo wybrana egzekutywa z energią przystąpili do usunięcia tych poważnych zaniedbań. **Członka egzekutywy, tow. Jerzykowskiego uczyniono odpowiedzialnym za pracę rady zakładowej**

Wspólna troska o produkcję

Przede wszystkim organizacja partyjna dopilnowała, aby rada zakładowa zajęła się poważnie sprawą współzawodnictwa i otoczyła opieką robotników biorących w nim udział. Tak zmobilizowani członkowie rady przygotowali dla wszystkich współzawodniczących karty produkcyjne, do których wpisywane są wyniki każdego dnia ich pracy. Umożliwia to robotnikom codzienne kontrolowanie samych siebie. Należy podkreślić, iż dzięki temu wzrasta procent wykonania baz, a tym samym — stopień wykonania planów produkcyjnych. **W sierpniu zakład wypełnił plan w 110 proc.**

Pozyskano nowych uczestników współzawodnictwa, które obejmuje dziś już prawie 75 proc. załogi.

Organizacja partyjna czuwa także nad tym, by rada zakładowa organizowała regularne narady wytwórcze. Dzięki stałej kontroli narady te odbywają się systematycznie na wszystkich oddziałach produkcyjnych.

Podczas jednej z ostatnich narad tkacze wysunęli projekt smarowania krosien u góry nie oliwą, która spływała później na towar, ale wazeliną. Kierownictwo natychmiast wprowadziło zmianę smarowania, co wpłynęło znacznie na podniesienie jakości tkanin.

Organizacja partyjna zwróciła szczególną uwagę **na szkolenie zawodowe, dokładnie analizując przebieg i wyniki szkolenia.** W tej chwili dwóch instruktorów szkoli robotników, nie wykonujących baz. W najbliższym czasie zostanie powołany jeszcze jeden instruktor, bowiem **8 proc. robotników do tej pory nie wykonuje swych baz. Przedstawiciele rady zakładowej składają sprawozdania z wyników szkolenia na egzekutywie partyjnej.**

Ścisły kontakt z załogą

Obecnie członkowie rady zakładowej **bywają często na salach produkcyjnych,** co pozwala im poznawać troski poszczególnych robotników i śpieszyć im z pomocą. Oto przykład: stary robotnik **Zdunkiewicz** męczył się przy dotychczasowej pracy, ponieważ źle widzi. Rada spostrzegła to i postarała się dla niego o inne zajęcie, z którego jest bardzo zadowolony. Tkacz Wilichowski także przyznaje, że członkowie rady często odwiedzają sale i interesują się produkcją. Potwierdza to również cała załoga zakładów.

Walka o dyscyplinę pracy

Organizacja partyjna zobowiązała na egzekutywie radę zakładową do wzmożenia wysiłków w walce z nieusprawiedliwioną nieobecnością.

Dzięki pomocy towarzyszy, **uaktywniono mężów zaufania w walce z łazikostwem** Skutek jest widoczny. Nieusprawiedliwiona nieobecność, która wynosiła dawniej 1,5 proc., obecnie zmalała do 0,3 proc. Spóźnień nie ma wcale. Tacy mężowie zaufania, jak Gidziewicz, Grzelak, Brylski czy inni, na skutek przeprowadzenia odpowiedniej agitacji w swoich oddziałach prawie całkowicie zlikwidowali nieusprawiedliwioną nieobecność.

Dzięki wspólnym wysiłkom **zmobilizowano znaczną część załogi do podjęcia Czynu Lipcowego, jak również Czynu Pokoju, w którym załoga podniosła jakość towaru do 98 proc. pierwszego gatunku.**

Są jeszcze niedociągnięcia

Pomimo, że rada zakładowa zmieniła całkowicie swój styl pracy, wciąż jeszcze występują pewne braki, które należy jak najszybciej usunąć.

W pierwszym rzędzie trzeba ożywić działalność poszczególnych sekcji istniejących przy radzie zakładowej. Niektóre spośród nich, jak np. **sekcja bezpieczeństwa pracy, czy sekcja kulturalno-oświatowa — dosłownie nic nie robią.**

I tu powinna pośpieszyć z pomocą organizacja partyjna. Wielu członków różnych sekcji jest zarazem członkami Partii. Należy więc ich uaktywnić po linii związkowej.

Zapomniano również o **ruchu racjonalizatorskim.** Początkowo zostało zgłoszonych kilkanaście wniosków. Nie postarano się jednak o zorganizowanie **klubu racjonalizatorów,** który powinien zająć się planowym rozwojem ruchu racjonalizatorskiego oraz jego rozpowszechnianiem.

O tych sprawach powinna pamiętać organizacja partyjna, rozpatrzyć je gruntownie na egzekutywie, zobowiązując radę zakładową do wypełnienia tych zadań i najrychlejszego usunięcia niedociągnięć.

* * *

Umiejętna praca organizacji partyjnej i związkowej ZPPasm. im. Lenartowskiego wpływa bardzo korzystnie na tok i wyniki produkcji. Zakłady dzięki pomyślnemu rozwojowi współzawodnictwa i zmniejszeniu nieusprawiedliwionych nieobecności podniosły ilość i jakość produkcji. Aktyw partyjny oraz związkowy zakładów wspólnie uzgadnia wszystkie sprawy i ustala linię działania. Stała kontrola egzekutywy partyjnej pobudza radę zakładową do wytężonej pracy.

M. Kordos

Podnosimy jakość przędzy
Coraz więcej uczestniczek konkursu na najlepszą prządkę

Konkurs o **tytuł najlepszej prządki przemysłu bawełnianego** trwa w całej pełni. Do walki przystąpiły już niemal wszystkie prządki przędzalni bawełnianych.

W wielu zakładach już wzięto pierwsze próby, w innych zostaną one rozpatrzone w najbliższych dniach.

W **ZPB im. Dzierżyńskiego** pobrano już próby od wszystkich uczestniczek konkursu. W najbliższych dniach zbierze się **sąd konkursowy,** mający ustalić, które prządki przykręcają dobrze, a które źle. Sąd konkursowy będzie co miesiąc rozpatrywał przykręcanie każdej prządki, stwierdzając, czy dana prządka wykazuje poprawę w pracy.

W dniu wczorajszym w przędzalni cienkoprzędnej **ZPB im. Stalina** przystąpiono do zbierania tabliczek z próbami prządek — uczestniczek konkursu. Z pobieżnych obliczeń wynika, iż prządki **Stelmaszczyk oraz Makowska** wykazały znaczną ilość dobrych przykręceń.

Również w **Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Dubois** wszystkie prządki już przystąpiły do konkursu. W tych dniach przeprowadzono analizy pierwszych prób. Na czoło najlepiej przykręcających prządek wysunęły się: **Jadwiga Matuszyńska,** która na 20 ma 16 dobrych przykręceń, **Stanisława Wenc,** wykazująca 15 dobrych i 5 złych przykręceń.

W trosce o podwyższenie jakości przędzy, prządki starają się przez udział w konkursie poprawić swe wyniki, walcząc zarazem o uzyskanie zaszczytnego **tytułu najlepszej prządki.**

Rosną kadry
bojowników o Plan 6-letni

Chcąc podnieść poziom szkolenia ideologicznego w zakładach pracy i instytucjach, należało umożliwić głębsze poznanie wiedzy marksistowskiej wykładowcom, lub mającym prowadzić poszczególne kursy.

Ostatnio specjalny kurs szkoleniowy dla wykładowców uruchomiła dzielnica Górna-Lewa. Na kurs uczęszcza 50 towarzyszy. Na ogół wszyscy słuchacze wykazują duże postępy w nauce. Wyróżniają się zwłaszcza tow. tow. **Chaberska, Rudecka i Grzelak.** Frekwencja jest bardzo dobra i dochodzi do 100 proc. Dyskusje po wykładach bywają ożywione.

W ten sposób wyrastają kadry nowych wykładowców terenowych — oficerów, którzy poprowadzą setki bojowników socjalizmu na pierwszą linię frontu walki o Plan 6-letni.

M. Stasiak
Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika

Nasi korespondenci piszą

Ukrócić spekulację cementem

Dziwne stosunki panują na terenie gminy Rudniki, powiatu wieluńskiego. W gminnej spółdzielni brak niektórych artykułów, które można natomiast nabyć prywatnie po lichwiarskich cenach. Tak na przykład ma się sprawa z cementem.

Kilku chłopów, których zabudowania zniszczył pożar złożyło do gminnej spółdzielni podania o przydział cementu. Podania te zostały załatwione przychylnie i chłopów zapewniono, że za dwa tygodnie otrzymają cement. Tymczasem chłopi ci czekali kilka miesięcy i to bezskutecznie.

Tymczasem w dniu 25 sierpnia br. do gromady Julianpol przybył jakiś osobnik, podający się za przedstawiciela ochotniczej straży pożarnej w Dalachowie, gm. Rudniki. Zaproponował on chłopom kupno cementu po 1.200 złotych za worek, podczas, gdy cena jego jest trzykrotnie niższa. Jegomość ów wyjaśnił, że straż pożarna otrzymała przed kilku dniami cement, który jest jej niepotrzebny. Zachodzi pytanie, czy straż pożarna otrzymuje cement po to, aby nim spekulować?

Drugi wypadek. W sąsiedniej gminie Kuźniczka, pow. częstochowskiego, w gromadzie Zajączki, bogacz wiejski, niejaki Matuszczyk, prowadzi wytwórnię dachówek (posiada kilka maszyn do ich wyrobu). U niego zawsze można otrzymać cement, oczywiście po lichwiarskich cenach.

Już wielki czas, aby odpowiednie władze zainteresowały się szkodliwą działalnością spekulantów i skierowały ich tam, gdzie dla nich jest odpowiednie miejsce.

Wacław Grondys
Jaworzno, pow. wieluński

Zagrożone omłoty w Gm. Czerniewice
Co na to PZGS w Rawie Mazowieckiej

Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy w Czerniewicach, powiatu rawsko-mazowieckiego, wydatnie pomógł chłopom mało i średniorolnym podczas **akcji żniwnej,** dzięki czemu żniwa na terenie gminy zostały zakończone **przed terminem.** Było to w dużej mierze zasługą mechanika SOM-u, **ob. Duchnowskiego,** którego za to nagrodzono na dożynkach gminnych w dniu 27 ub. mies. odznaką przodownika pracy.

Gorzej natomiast przedstawia się przebieg **omłotów.** SOM posiada 7 młocarń, lecz tylko jeden motor do którego w dodatku brak części wymiennych. Kierownik SOM zwracał się wielokrotnie do PZGS w Rawie Mazowieckiej z prośbą o przydzielenie motorów oraz części wymiennych do jedynego posiadanego przez SOM motoru, ale bezskutecznie.

Tymczasem nadchodzi pora jesiennych deszczów, kiedy to zbóż w stogach nie będzie można już młócić. Zaś większość chłopów mało i średniorolnych, wśród których poważny odsetek stanowią „działkowicze", posiada zboże jeszcze w stogach. PZGS w Rawie Mazowieckiej winien więc wnikliwiej wejrzeć w potrzeby terenu i zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 czerwca br. szybko i sprawnie zaopatrywać podległe mu placówki w potrzebny im sprzęt.

E. Michalak
korespondent chłopski „Głosu"
Wielka Wola, pow. rawsko-maz.

Przybliżamy plan
do warsztatów

Zagadnienie popularyzacji planów produkcyjnych, obznajmienia z nimi wszystkich robotników, nie było do tej pory doceniane należycie w ZPB im. J. Marchlewskiego. Robotnicy na ogół pracowali na ślepo, nie wiedząc, jaką dali produkcję i w jakiej ilości i na ile wykonali swe zadania produkcyjne. Teraz ten stan rzeczy ulegnie całkowitej zmianie.

Od dnia 1 września na wszystkich salach umieszczane są tablice informujące, w jakim procencie wykonali swoje bazy dany tkacz, lub prządka. Odtąd wszyscy będą wiedzieli, jaki oddział, jaki robotnik pracuje najlepiej i gdzie trwają jeszcze tak zwane wąskie gardła. Nie ulega wątpliwości, że zapoczątkowana u nas akcja zapoznania załogi z planami przyniesie znaczne podniesienie jakości i ilości produkcji.

T. Saar
Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego

5 września

Z życia Partii

UWAGA!

Komitet Dzielnicy „Śródmiejska" powiadamia, że w dniu 5 września o godz. 16.30 odbędzie się narada Aktywu Partyjnego Dzielnicy „Śródmiejska".

Obecność towarzyszy obowiązkowa.

UWAGA, SEKRETARZE PODST. ORG. PART. I PRZEW. KÓŁ ZMP (czł. Partii) DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE PRAWA!

W dniu 5 września, tj. we wtorek o godz. 14 odbędzie się w lokalu Dzielnicy przy ul. Gdańskiej Nr 75 narada aktywu partyjnego i ZMP. Stawiennictwo obowiązkowe.

Usunąć niedociągnięcia akcji remontów!

Zarząd Nieruchomości i komisje rad narodowych winny zbadać jakość wykonanych robót naprawczych

Ostatnie chłodne i dżdżyste dni przypominają, że już jesień za pasem, a więc ukończenie **remontów mieszkań robotniczych** i przygotowanie ich na przyjęcie zimy staje się **palącym zagadnieniem chwili.**

Jak przedstawiają się obecnie **remonty domów, pozostających pod Zarządem Nieruchomości?**

Trzeba powiedzieć, **że większość wykonanych remontów osiągnęła swój cel i domy przygotowano odpowiednio do nadejścia zimy:** dachy są całe, klatki schodowe oszklone, komórki na węgiel i inne zapasy zimowe wyremontowane. Mieszkańcy tych domów ze spokojem oczekują zimy.

Zdarzają się jednak również, niestety, fakty nieuczciwego i niestarannego wykonywania prac naprawczych.

— 4 klatki schodowe zostały naprawione i odświeżone — mówi **dozorca domu przy ul. Nowotki 25 — ob. Młynarski** — ale 7 klatek pozostawiono bez okien, — bez ram i bez szyb.

— W domu tym mieszkają 123 rodziny robotnicze i z pewnością chłód, wiejący z klatek schodowych, już obecnie daje się im we znaki. Rezerwuar na wodę także nie został zreperowany, chociaż był przewidziany w kosztorysie. Firma, która przeprowadzała remont domu, powiadomiła Zarząd Nieruchomości, że wszystkie roboty są już ukończone. A tymczasem jest inaczej... **Od czerwca nikt się tu nie zjawił,** nie skontrolował wykonania robót — **ani Zarząd Nieruchomości, ani komisja z DRN—Śródmieście.**

* * *

— Dach już nie przecieka. I to jest ważne — oświadcza dozorca domu **przy ul. Wschodniej 16 — ob. Damski.** — Ale, proszę spojrzeć — przecież te mury wyglądają, jak rzeszoto... Istotnie, tynki w mieszkaniu Nr 25, należącym do ob. Jóźwiakowskiego, oraz w mieszkaniu Nr 27, zajmowanym przez ob. Kaczorkiewicza, pracownika PSS, zupełnie odlatują, i to całymi grudkami. — Nie możemy mieszkań pomalować, bo przecież i tak mur się nie trzyma — żalą się lokatorzy. Ubikacja podwórzowa została zreperowana, ale w trakcie robót popsuto instalację elektryczną i do tej pory nie ma tam oświetlenia. Roboty wykonało tu **MPB.**

* * *

W **domu przy ul. Kątnej 7-9** przystąpiono do remontu wiosną ubiegłego roku. MPB pokryło dachy nową papą, postawiono nowe ustępy, doprowadzono do porządku pralnię. I następnie dom pozostawiono własnemu losowi, chociaż przewidziane było wprawienie okien oraz zabezpieczenie bramy, która dzień i noc jest otwarta.

— Były tu rozmaite komisje — oświadczają — członek komitetu domowego ob. Topolski oraz żona przewodniczącego komitetu domowego, ob. Klimczakowa. — Wszystkie zgodnie orzekły, że roboty te należy wykonać, ale jakoś skutku nie widać...

* * *

Nasze wczorajsze odwiedziny domów, w których przeprowadzono akcję remontową, nasunęły **pewne wnioski.** Jak się okazało, niektóre remonty są bowiem wykonane **niedbale,** a jakością prac remontowych w zasadzie nikt się nie interesuje. **Ani przedstawiciele rad narodowych, ani urzędnicy Zarządu Nieruchomości nie czuwali nad przebiegiem prac, nie kontrolowali ich w trakcie akcji remontowej, gdy jeszcze wiele braków można było zlikwidować.** Powiedzą może przedstawiciele MPB, które wykonywało większość owych remontów, że najważniejszy jest cały dach nad głową. Istotnie: dachy zabezpieczono na leżycie. Ale wydaje się, że przy tak wielkim nakładzie kosztów i sił roboczych, jakie uruchomiono dla akcji remontowej, trzeba było wszystkie roboty wykonać solidnie, a nie jak popadło, jak to mieliśmy okazję stwierdzić np. w domu przy ul. Wschodniej 16.

Zbliża się jesień. Czynniki odpowiedzialne za akcję remontową winny **jak najszybciej przeprowadzić kontrolę jakości wykonanych remontów,** by zlikwidować dotychczasowe braki i niedociągnięcia. Zarząd Nieruchomości oraz komisje remontowe przy radach narodowych po zbadaniu stanu wyremontowanych domów winny wpłynąć na przedsiębiorstwa, którym zlecone były te prace, by nie szczędziły sił dla uzupełnienia remontów. Czas nagli i nie wolno tej sprawy odkładać na termin późniejszy.

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

10 km. w ciągu 3 dni — „expressem"

Ob. M. Dalkowski pisze: „W dniu 26 sierpnia br. Politechnika Łódzka nadała expressem do Andrzejowa (w odległości 10 km od Łodzi) wezwanie terminowe, wyznaczone na dzień 27 sierpnia br. Poczta jednak w Andrzejowie doręczyła wezwanie w dniu 29 sierpnia br., co spowodowało wiele kłopotów, nieprzewidzianych i zbytecznych. Odległość dzieląca Andrzejów od Łodzi jest przecież tak niewielka..."

Adres naszego czytelnika brzmi: Andrzejów, Bedon 117. Prosimy Dyrekcję Okr. Poczt. o wyjaśnienia.

Kto może korzystać z ogródka?

Lokatorzy domu przy ul. Woźniczej 5 w Rudzie piszą: „Koło domu, w którym mieszkamy znajduje się ogródek, w którym każdy z nas chętnie by po pracy odpoczął. Tymczasem z ogródka korzysta wyłącznie jeden tylko lokator wraz ze swym synem. Zapytujemy, czy to jest słuszne?..."

Sprawą tą winna zająć się DRN-Południe. Oczekujemy wyjaśnień.

Hutnicy z wizytą u włókniarzy

Grupa **hutników śląskich** przybyła wczoraj do ZPB im. Dzierżyńskiego w celu zwiedzenia zakładu. Na piersiach miłych gości widnieją odznaki przodowników pracy, wielu spośród nich posiada srebrne i złote krzyże zasługi. Liczą oni w swym gronie niemało znanych w całej Polsce przodowników pracy.

Hutnicy obejrzeli dokładnie wszystkie oddziały produkcyjne, jak przędzalnię, tkalnię, magazyny, największe jednak ich zainteresowanie wzbudziła drukarnia. „Często kupowałam wzorzyste materiały — mówi ob. Kubka — a do tej pory nie wiedziałem, jak te różnokolorowe desenie i kwiatki powstają".

Ale śląscy goście interesują się nie tylko produkcją; ciekawi ich również system pracy, stosowany przez przodowników - włókniarzy oraz sprawa współzawodnictwa.

Zainteresowanie włókiennictwem wśród hutników było tak duże, że gdy nadeszła pora odjazdu nie wszyscy zebrali się przy samochodach. Wielu pozostało jeszcze na salach, z ciekawością oglądając maszyny i śledząc przebieg pracy.

W wesołym nastroju, z mocnym postanowieniem zwiększenia swych baz produkcyjnych, by nie dać się wyprzedzić swym kolegom, włókniarzom — hutnicy opuścili zakład, udając się z kolei do **ZPJG im. Wróblewskiego.**

Plenum Wojew. Rady Narodowej

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej Wojew. Rady Narodowej odbył się pierwszy dzień obrad w ramach II sesji Woj. Rady Narodowej.

Posiedzenie zagaił przewodniczący Woj. Rady Narodowej **ob. Franciszek Grochalski,** podkreślając wagę posiedzenia, które ma wytyczyć drogi do zabezpieczenia wykonania Planu 6-letniego.

Przewodniczącym posiedzenia został wybrany radny tow. **Henryk Tomalczyk,** a sekretarzem **ob. Józef Pawlik.**

Po zatwierdzeniu porządku obrad i przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia przystąpiono do 3 punktu obrad, w którym Woj. Rada Narodowa ustosunkowała się do radnych nieobecnych na posiedzeniu w dniu 14 lipca br. Podjęto uchwałę, mocą której radni Owczarek i Witkowski zostali wykluczeni z Woj. Rady Nar. za trzykrotną nieusprawiedliwoną nieobecność na posiedzeniach.

W dalszym punkcie porządku obrad nastąpiło **powołanie i zaprzysiężenie nowych radnych.** Byli nimi: przodownice pracy z fabryk, członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz chłopi mało i średniorolni.

W 4 punkcie porządku obrad przewodniczący wszystkich komisji Rady przedłożyli ramowe plany pracy do przedyskutowania i zatwierdzenia. Nad planami pracy wywiązała się ożywiona dyskusja, w której mówcy wskazali na bolączki i niedociągnięcia w terenie, nieuwzględnione w ramowych planach pracy, zobowiązując komisje do wnikliwego zainteresowania się tymi brakami.

Zabierając głos w dyskusji sekretarz Woj. Rady Narodowej **tow. Czesław Pabisiak** zwrócił uwagę **na konieczność utrzymywania ścisłego kontaktu komisji Woj. Rady Nar. z komisjami powiatowych i gminnych rad narodowych.**

W ostatnim punkcie obrad wczorajszego posiedzenia przewodniczący Komisji Rolnej tow. **Glinicki** złożył sprawozdanie z przygotowań i dotychczasowego przebiegu **jesiennej akcji siewnej.** W dyskusji nad sprawozdaniem wypowiedziało się wielu radnych z terenu wiejskiego, wskazując na szereg osiągnięć w tej dziedzinie, jak szybkie przeprowadzanie orki pod zasiewy jesienne, przygotowanie do akcji ośrodków maszynowych, należyte zaopatrzenie w nasiona siewne i nawozy sztuczne, wytykając jednocześnie występujące tu i ówdzie różne niedociągnięcia. I tak np. w powiecie skierniewickim otrzymano ziarno siewne z wołkiem. Podobny wypadek zdarzył się w gminie Kłomnica, pow. radomszczańskiego, o czym mówiła przewodnicząca GRN w Kłomnicy towarzyszka Kołodziejczyk.

Sprawozdanie i dyskusja wykazały, że najsprawniej przebiegają siewy jesienne w spółdzielniach produkcyjnych.

Radni postanowili dołożyć wszelkich starań, ażeby pierwsze siewy jesienne w Planie 6-letnim przebiegły sprawnie i w terminie.

Dalszy ciąg obrad rozpocznie się dzisiaj o godz. 10 w Piotrkowie.

Kiedy zostaną otwarte sklepy owocowo — warzywnicze?

PSS i MHD miały celem usprawnienia handlu warzywami i owocami **otworzyć** początkowo w kilku choćby punktach naszego miasta, **sklepy branżowe, zaopatrzone w pełny asortyment owoców i warzyw oraz w przetwory owocowe** (dżemy, marmelady, konserwy i td.). Tymczasem obie wymienione instytucje zdołały już uruchomić niejedną nową placówkę, ale wśród nich brak sklepów warzywniczych.

Zaopatrzenie Łodzi zaś na tym właśnie odcinku pozostawia w dalszym ciągu wiele do życzenia. Bywają okresy, kiedy konsumenci mogą otrzymać dosłownie wszystko, ale też często się zdarza, że wielu artykułów brak, zaopatrzenie kuleje, część nie wyrobionych społecznie kierowników sklepów spożywczych niechętnie sprowadza warzywa dla swych sklepów i t. d. **Dobrze zaopatrzone sklepy branżowe miałyby w takich wypadkach wiele do powiedzenia.**

Ofiary

Uczestnicy konferencji Kier. Wydz. i Ref. Socjalnych oraz BHB z zakładów branży jedwabniczo-galanteryjnej z terenu m. Łodzi i okręgu łódzkiego, przekazali zebraną wśród siebie sumę 1.100 zł. na pomoc ofiarom agresji amerykańskiej w Korei i wzywają uczestników podobnych konferencji i zebrań do składania ofiar na ten cel.

Kioski MHD



W Warszawie w wielu punktach miasta MHD otworzył estetyczne stoiska, w których można otrzymać napoje chłodzące, słodycze, papierosy. W zimie MHD wprowadzi sprzedaż gorącej herbaty, bułek i kiełbasy. Podobne kioski uruchomi również w najbliższym czasie MHD i w Łodzi — przede wszystkim na peryferiach miasta.

Tematy dnia

Kilka słów o higienie i... reklamie

Mamy w naszym mieście sześć zakładów kąpielowych. Mieszczą się one przy ul. Wodnej 25, Mielczarskiego 11, Kruczej 11, Kilińskiego 134, Sienkiewicza 95 i Żeromskiego 53. W tych sześciu placówkach może się w ciągu jednego dnia wykąpać (w wannach i pod natryskami) łącznie około 4.300 osób.

Tymczasem, co się okazuje? Chociaż większość mieszkań łódzkich nie posiada łazienek — zakłady kąpielowe na ogół świecą pustkami. Nawet w dni największej frekwencji, piątki i soboty — możliwości zakładów kąpielowych bywają zużytkowane tylko w połowie. Przeciętnie w ciągu miesiąca miejsca w zakładach kąpielowych są wykorzystywane w 30 procentach.

Dlaczego tak się dzieje? Czyżby mieszkańcy naszego miasta odczuwali taką niechęć do kąpieli?

Wydaje się, że w znacznej mierze wynika to z tego, iż o istnieniu i dokładnych adresach zakładów kąpielowych wiedzą tylko najbliżsi mieszkańcy. Zakłady kąpielowe są — rzec można — „zakonspirowane". Wprawdzie na każdym z nich widnieje tabliczka obwieszczająca, że tu mieści się zakład kąpielowy numer taki, a taki, ale i na tym koniec. A napewno niewielu łodzian wie, że na przykład w kąpielisku przy ul. Kilińskiego 134 istnieje tzw. „łaźnia rzymska" z masażami i natryskami, że Zakład przy ul. Żeromskiego 53 po kilku tygodniowym zamknięciu został na nowo uruchomiony, itp.

Wydział Zdrowia przy Prezydium Rady Narodowej, któremu podlegają kąpieliska miejskie, winien zastanowić się nad sposobami przypomnienia o istnieniu zakładów kąpielowych społeczeństwu naszego miasta. Czy to przez jakąś estetyczną planszę, umieszczoną w miejscach bardziej uczęszczanych, czy przez reklamę świetlną — należy informować ludzi o rzeczach codziennych i zwykłych, a jednak niezbędnych i pożytecznych.

Junacy łódzcy współpracują przy budowie miasta młodzieży

Wyjazd ochotniczej brygady ZMP do Nowej Huty

85 ochotników - junaków zebrało się ostatnio w Zarządzie Łódzkim ZMP na **uroczystym pożegnaniu odjeżdżającej ochotniczej brygady ZMP do Nowej Huty.** Brygadę tworzą młodzi robotnicy fabryk Łodzi i województwa. Pracować oni będą w 37 Ochotniczej Brygadzie ZMP w pobliżu Nowej Huty. Brygada zatrudniona będzie przy budowie dróg i torów kolejowych.

Wśród zebranych junaków panuje wspaniały nastrój. Jedni grają na fortepianie, inni skracają sobie czas oczekiwania na odjazd chóralnym śpiewem lub rozmową.

Ob. Stanisław Pietrzak, ZMP-owiec z Zakł. im. I Maja mówi: „Jestem dumny, że Nową Hutę buduje młodzież. Zgłosiłem się ochotniczo na wyjazd, gdyż i ja pragnę pracować przy wznoszeniu naszego młodzieżowego miasta — aby w ten sposób przyczynić się do realizacji Planu 6-letniego".

Stanisław Grabowski, dopiero przed kilku dniami wrócił z 107 brygady żniwnej, a obecnie zgłasza się do brygady 37. Zapytany o powód tej ofiarnej gorliwości odpowiada: „Lubię pracę w brygadach SP, — gdyż uzyskuję tu cenne kwalifikacje zawodowe. Po skończeniu pracy w brygadzie chcę iść do szkoły oficerskiej".

* * *

W godzinach popołudniowych nastąpiło uroczyste pożegnanie junaków. Przemawiając do nich z ramienia ZŁ ZMP kol. Janowczyk oświadczył: „Żegnając Was wierzymy, że w Nowej Hucie będziecie dalej rozwijać chlubnie tradycje łódzkiej organizacji. Reprezentujcie godnie Czerwoną Łódź. Wracając przywieziecie ze sobą wiele doświadczeń, które pomogą wam pomyślnie kontynuować waszą pracę zawodową".

Następnie zabrał głos jeden z junaków, który żegnając łódzką organizację w imieniu odjeżdżających powiedział m. in.: Jako młodzi robotnicy zobowiązujemy się wobec naszej organizacji łódzkiej, że będziemy w brygadzie **walczyć o postęp i socjalizm przez wysokie wykonywanie norm produkcyjnych, będziemy przodować w szkoleniu zawodowym i wojskowym oraz podnosić dyscyplinę organizacyjną.**

Po uroczystościach pożegnalnych junacy wymaszerowali z transparentami i orkiestrą na Dworzec Łódź - Kaliska, skąd o godz. 16.40 nastąpił **odjazd brygady do Nowej Huty.**

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Pabianicka 56 — Antoniewicz, Piotrkowska 127 — Danielecki, Daszyńskiego 59 — Gorczycki, Zielony Rynek 37 — Apteka Społeczna Nr 56, Wschodnia 54 — Karlin, Limanowskiego 37 — Zagórowska.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Wykrywamy braki w handlu

Dlaczego nie ma parasolek

Deszcze padają coraz częściej. Nic też dziwnego, że wielu łodzian pragnie zaopatrzyć się w parasole.

Tymczasem w wielu sklepach słyszy się następującą odpowiedź: — „Chwilowy brak, nie mamy na składzie itd."

W sklepie PSS przy ul. Piotrkowskiej 100 zastajemy, jak zwykle, sporą ilość klientów. Również i tutaj brak parasolek. Magazyn PSS wydał wprawdzie 30 sierpnia aż 7 sztuk parasolek, co jest istotnie śmiesznie mało wobec ilości nabywców.

W Domu Towarowym Nr 3 przy ul. Armii Czerwonej także nie ma parasolek.

Czyżby naprawdę był ich taki brak? Bynajmniej. Lecz znów natrafiamy tu na biurokratyczny „kwiatek". W magazynach bowiem PSS parasolki są, tylko nie ustalenie ceny uniemożliwia rozdzielenie ich po sklepach.

Kierownictwo magazynu otrzymało nową partię parasolek, lecz Centrala PSS „nie zdążyła jeszcze" nadesłać rachunku.

Wydaje się, że należało by wreszcie przyspieszyć wycenę parasolek, bo przecież deszcz nie czeka na ślamazarne prace niektórych biurokratów.

Nauka jęz. rosyjskiego dla uzyskania kwalifikacji nauczycielskich

Ministerstwo Oświaty organizuje roczny kurs języka rosyjskiego: 1) dla znających j. rosyjski; 2) dla nie znających języka rosyjskiego, którzy pragną uzyskać kwalifikacje na nauczycieli tego przedmiotu.

Uczestnicy kursu mają zapewnione bezpłatne utrzymanie, zakwaterowanie i stypendium. Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw składać należy do 8 września 1950 r. Łódź, ul. Piotrkowska 104 — Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej w Łodzi — poprzeczna oficyna I p. — Oddział Szkolenia.

ODCZYT

Dnia 5. września r. b. o godz. 19 w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 135, inż. A. Stajniak wygłosi odczyt na temat: „Stosowanie przyrządów kontrolujących w przemyśle włókienniczym".

Odpowiadamy na listy

Ob. K. KOWALSKI zam. ul. Narutowicza 79 m. 15: Sprawę swoją przedstawcie w Oddziale Kwaterunkowym, który niewątpliwie Wam ją ułatwi. Odpowiednie zaświadczenie otrzymacie z Wydziału Zdrowia.

Ob. JERZY KOSSOWSKI z Ł.Z.P.O. ul. Sterlinga 26: Woźny za grubiańskie zachowanie się został ukarany surową naganą.

Ob. STEFANIA WYPŁOSZ zam. ul. 22 Lipca 64: Dyrekcja i rada zakładowa SPB wyjaśniły nam, że mieszkania 2 i 3-izbowe zostały przyznane wyłącznie przodownikom pracy.

Ob. Z. KUBIACZYK, ul. Limanowskiego 193: Tramwaj po dzieci wyjechał zgodnie z planem. Z powodu uszkodzenia zmuszony był z Kuraka powrócić do zajezdni. Motorniczy, ob. Pelczyński, spełnił swój obowiązek, przywożąc dzieci z półkolonii w Rosanowie.

Kurs jęz. rosyjskiego

Zarząd Okręgu Łódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zawiadamia, że uruchamia z dniem 5 września br. dwustopniowy kurs języka rosyjskiego, dla początkujących i zaawansowanych. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Opłata miesięczna 250 zł.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Biura Zarządu Okręgu TPP-R ul. Piotrkowska Nr 272 b, II p.

Dnia 2. IX. 1950 r. zmarł w wypadku samochodowym

Tow. Michał Czerwiński

I sekr. Podst. Org. Partyjnej PZPR przy ZPW im. „Wiosny Ludów". W zmarłym tracimy oddanego sprawie robotniczej, aktywnego działacza partyjnego.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 5. IX. 1950 roku, o godz. 16, ze szpitala przy ulicy Kopcińskiego Nr 22.

Podstawowa Org. Partyjna PZPR ZPW im. „Wiosny Ludów" — Komitet Dzielnicowy PZPR Śródmieście Prawa

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 5 września 1930 r.

LOT PRZEZ ATLANTYK

Dwaj lotnicy francuscy Costes i Bellonte dokonali przelotu nad Atlantykiem. Lotnicy odbyli drogę Paryż — Nowy Jork w ciągu 37 godzin 18 minut.

PLAGA ŻEBRACTWA NA WSI

Uporczywy kryzys doprowadził tysiące ludzi do ruiny finansowej — pisze „Kurier Łódzki". — W ostatnim czasie wieś polska została nawiedzona istnym potopem żebractwa. Pomiędzy wędrownymi żebrakami widać kobiety z dziećmi na rękach, jak również małe dzieci, wędrujące samopas.

Żebracy ci są groźnym elementem dla bezpieczeństwa i spokoju kończy dziennik — a nawet zachodzi obawa, iż częstokroć są to zamaskowani szpiedzy.

TYDZIEŃ PRACY NA CAŁY ROK...

Magistrat miasta Konstantynowa otrzymał wreszcie pożyczkę w wysokości dwóch tysięcy złotych — przeznaczoną na roboty publiczne. Za te pieniądze magistrat zatrudni część bezrobotnych mieszkańców Konstantynowa — na przeciąg jednego tygodnia. „Jeden tydzień pracy w ciągu całego roku — dobre i to" — pisze „Kurier Łódzki".

PO BEZOWOCNYM POSZUKIWANIU PRACY — PODERŻNĄŁ SOBIE GARDŁO...

Pod powyższym tytułem opisuje „Kurier Łódzki" tragedię bezrobotnego Józefa Cześniaka, lat 19, który w braku środków do życia — przeciął sobie gardło brzytwą. W agonii odwieziono Cześniaka do szpitala.

„BRAK ETATÓW DLA NAUCZYCIELI"

Gazety donoszą o przeładowaniu klas w szkołach powszechnych. Są wypadki, że jeden nauczyciel musi uczyć kilkadziesiąt dzieci naraz. Z drugiej strony wielu nauczycieli pozostaje bez pracy — z powodu braku „etatów".

UPADŁOŚĆ MIASTA PABIANIC

Polityka finansowa sanacji doprowadziła szereg miast polskich do stanu ruiny gospodarczej. Szeregi miast - bankrutów powiększyły ostatnio Pabianice, które w dniu 1 września nie wypłaciły pensji swoim robotnikom i urzędnikom z powodu kompletnej pustki w kasie miejskiej.

Prośba magistratu m. Pabianic, wniesiona do Banku Gospodarstwa Krajowego o pożyczkę na wypłacenie pensji — została stanowczo odrzucona.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga".
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów". Kasa czynna od godziny 10 — 13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Wtorek, dn. 5 września 1950 roku. Godz. 19.15 „Córka pani Angot". Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Wtorek, dn. 5. IX. 1950 r., godz. 19,30 „Sprawa Pawła Eszteraga", (Mój Syn), Szandora Gergely'ego w tłumaczeniu i reżyserii Idy Kamińskiej.
Zniżki zw. zaw. ważne.

TEATR LETNI „OSA" (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Wtorek, dnia 5 września 1950 roku, o godz. 19,30 „Śluby murarskie", czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Wtorek, dn. 5 września 1950 roku, godz. 17, widowisko p. t. „Sambo i lew". Kasa czynna od godz 10.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)
Dziś teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Oni mają Ojczyznę", dod. „O tytuł mistrza", godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Maskarada", dod. „Świat młodych Nr 12", godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Pustelnia Parmeńska", II seria, dod. „Przegląd sportowy Nr 3", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 33", (Kronika Nr 36-50, „Jedna z wielu", „Rzeka Kama"), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Zwariowane lotnisko", dod. „Granica pokoju", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Dwie Brygady", dod. „Korea" godz. 17, 19, 21. (Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Miasto młodzieży", dod. „Podmoskiewskie pałace", godz. 17,30, 20. (Dla dzieci powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Zwycięski powrót" dod. „18 milionów", godz. 17,30, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

REKORD (Rzgowska 2) „Strój galowy", dod. „Budujemy rudowęglowce", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROMA (Rzgowska 84) „Dziś o wpół do jedenastej", dod. „W piaskach starożytnego Chorezmu", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Cztery pokolenia", dod. „Wietrzenie skał", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Milczenie jest złotem", dod. „Słoneczna polana", godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony)

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Muzyka i miłość", dod. „W kraju socjalizmu", godz. 16.30 18,30, 20,30. (Dla dzieci powyżej lat 10)

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Klęska szpiega", dod. „W lasach Meszczery", godz. 16,30, 18,30, 20,30. (Dla dzieci powyżej lat 12)

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dwie Brygady", dod. „Korea"

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Skarb", dod. „Sesja Światowej Feder. Kobiet w Moskwie". godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 10)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „S-S Orzeł zaginął", dod. „Przeobrażona ziemia", godz. 16, 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Świat się śmieje", dod. „Pokój zwycięży wojnę", godz. 18, 20,30. (Dla dzieci powyżej lat 10)

ZE SPORTU

Młodzi tenisiści robotniczego Widzewa

zdobyli pierwsze miejsce w „pierwszym kroku" juniorów Łodzi

Serca rosły publiczności i działaczom sportowym, kiedy w sobotę, na kortach w parku Poniatowskiego, na apel organizatorów stanęło w pięknym dwuszeregu około stu chłopców i dziewcząt od lat 8 — 18, biorących udział w „pierwszym kroku" młodych tenisistów łódzkich. Więc nareszcie konkretne oznaki, że realizuje się masowość w tenisie, że ruszyła z miejsca ta dotychczas tak bardzo elitarna dziedzina sportu.

Wśród zgłoszonych jest ponad 60 proc. młodzieży robotniczej. Prym tu dzierży niezawodny włókniarski K.S. Widzew, gdzie, jak informuje nas tow. Miłosławski, „na każdym podwórku, na każdym placyku, czym się da i jak się da rąbie dzieciarnia w tenisa".

Nie pozostał w tyle i KS Ogniwo. Oba kluby wystawiły ponad 20 juniorów — każdy. **Na 4 konkurencje juniorzy KS Widzew zdobyli 3 pierwsze miejsca. Ogólna klasyfikacja przedstawia się jak następuje:**

juniorzy od lat 15 — 18: pierwszy — Szwedziński (KS Widzew), drugi — Stawierski (ŁKS), dwa trzecie miejsca zajęli Sosiński i Stera (obaj Ogniwo);

juniorzy od lat 10 — 15: pierwszy — Andrzejak, drugi — Stańczyk (obaj ŁKS), trzecie — Stańczyk II, czwarty — Szubert (obaj KS Widzew);

juniorki: pierwsza — Senciukówna (KS Widzew), druga — Warneczka, trzecia Sosińska i czwarta Dowborówna (wszystkie trzy z Ogniwa).

I wreszcie najmłodsi. Dzieci do lat 10-ciu. Pierwszy — Bolesław Skrobski, (KS Widzew), druga Nowopolska Maria, trzecia Nowopolska Ewa i czwarty Wiesław Nowicki — cała trójka z Ogniwa. W tej konkurencji zdecydowaną przewagę w stylu i grze wykazał Skrobski (9 lat), ale i jego młodszy kolega 8-letni Nowicki zdradza już dzisiaj zdolności tenisowe rokujące w przyszłości ładny styl gry.

Zwycięzcy otrzymali od PZT i OZT nagrody. Zdobywcą upragnionej przez wszystkich pierwszej nagrody: rakiety najwyższej jakości został Szwedziński (Widzew). Reszta zawodników otrzymała piłki tenisowe i wartościowe książki.

Najmłodsi zawodnicy Skrobski (Widzew) i Nowicki (Ogniwo) otrzymali piłeczki do ping - ponga i ...czekoladę.

Publiczność stawiła się licznie i gorąco oklaskiwała młodych graczy.

Na zakończenie rozegrano pokazowy set Hebda — Borowczak, wygrany przez Hebdę 7:5. Borowczak wykazał piękny styl gry i mistrz Hebda nie mało się natrudził, żeby seta tego wygrać.

Impreza była ze wszech miar udana i pożyteczna — czekamy na dalsze!



Grupa uczestników pierwszego kroku tenisowego w Łodzi

Aktyw sportowy Łodzi

wypowiedział walkę brutalności na naszych boiskach piłkarskich

Wczoraj w sali ORZZ odbyła się z inicjatywy „Dziennika Łódzkiego" ogólnopolska dyskusja w sprawie uzdrowienia niepokojących stosunków, dających się ostatnio zaobserwować na naszych boiskach piłkarskich.

W dyskusji zabierało głos wielu przedstawicieli naszej prasy sportowej i wielu działaczy sportowych. Wszyscy oni wskazywali zgodnie, że przyczyny coraz bardziej wzrastającej brutalności na naszych boiskach tkwią w niedostatecznej jeszcze akcji szkolenia ideologicznego naszych kadr zawodniczych i działaczy sportowych oraz w zaniedbaniu wychowywania nowej publiczności sportowej.

Wczorajsza narada wezwała wszystkie LZS-y, Koła Sportowe przy zakładach pracy, kluby i związki sportowe do współzawodnictwa w podniesieniu kultury sportu piłkarskiego.

Urzeczywistnienie wielu innych konkretnych wniosków, do których jeszcze powrócimy, przyczynić się winno do podniesienia kultury w naszym sporcie piłkarskim, o co organizatorom wczorajszej narady głównie chodziło.

Cel więc swój narada wczorajsza powinna osiągnąć. Jeżeli to się stanie, będzie to wielkim sukcesem całej sportowej Łodzi.

Mistrzostwa bokserskie Z. S. „Stal"

W dniach 9. IX. i 10. IX. br. Rada Okręgowa ZS „Stal" urządza w Żychlinie (k. Kutna) I Okręgowe Mistrzostwa Zrzeszenia w boksie. W walkach brać będą udział drużyny Łodzi, Piotrkowa, Kutna, Żychlina i Końskich.

Pod znakiem kosza...

Polki przegrały w Rumunii 31 : 32

BUKARESZT. — W Oradea wobec 5 tys. widzów odbyło się międzypaństwowe spotkanie w koszykówce kobiecej Polska — Rumunia. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Rumunii 32:31 (15:18).

Oba zespoły wyszły na boisko poprzedzane sztandarami obu państw. Niesiono portrety Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i sekretarza Rumuńskiej Partii Robotniczej Dej'a. Po przemówieniach drużyny rozpoczęły grę. W pierwszych minutach gra jest nerwowa, lecz po tym staje się równorzędna. Poprzez stany 12:11, 14:13, Polki kończą pierwszą połowę wynikiem 18:15, na swoją korzyść. Po przerwie w trzeciej minucie za 4 przewinienia osobiste, schodzi Jaźnicka i Rumunki wyrównują na 20:20. W tym okresie zaznacza się nikła przewaga drużyny Rumunii. W jedenastej minucie boisko opuszcza Zakrzewska i Rumunki uzyskują zdecydowaną przewagę. Rogowska, Wojewódzka i Parszniak zagrały słabo, źle strzelając i nie wykorzystując kilku dogodnych sytuacji.

Co piszą nasi korespondenci?

Pokój jest drogi

wszystkim naszym sportowcom

W ramach ogólnopolskiej walki o pokój i w związku z I Ogólnopolskim Kongresem Pokoju, który obradował w Warszawie, wszystkie nasze Koła Sportowe i zrzeszenia sportowe odbyły uroczyste zebrania, na których uchwalono wiele rezolucji, potępiających brutalną agresję i barbarzyństwo anglo-amerykańskich gangsterów w Korei.

Oprócz rezolucji, w wielu Kołach Sportowych i klubach sportowych, sportowcy powzięli szereg zobowiązań.

Oto niektóre z nich:

Sportowcy-metalowcy klubu „Stal" w Piotrkowie piszą do nas:

„My, sportowcy-metalowcy swoją postawą fizyczną i wzmożoną pracą przy swych warsztatach zadokumentujemy, że dzięki naszym wysiłkom pokój zostanie utrwalony.

Koło Sportowe „Stal" przy ZPM i NR w Łodzi, na zebraniu w dniu 31.VIII. br. podjęło następujące zobowiązanie:

„My, sportowcy-metalowcy zrzeszeni w Kole Sportowym „Stal" przy ZPM i NR w Łodzi, zobowiązujemy się do wytężonej pracy na polu kultury fizycznej w odpowiedzi na wojenne zapędy imperialistów i podżegaczy wojennych".

A oto, co piszą członkowie Koła Sportowego ZS „Spójnia" Nr 376 przy Składnicy Eksportowej Wyrobów Bawełnianych:

„My, członkowie Koła Sportowego ZS „Spójnia" Nr 376 przy Składnicy Eksportowej Wyrobów Bawełnianych doceniając znaczenie akcji obrony pokoju, która ma za zadanie postawienie tamy na drodze imperializmu, inspirowanego przez podżegaczy wojennych z Wall-Street, postanawiamy w miarę naszych sił dopomóc w ogólnoświatowym wysiłku ludzi dobrej woli przeciwstawiających się knowaniom wojennym.

Dumni jesteśmy, że naród polski kroczy w szeregach obrońców pokoju, że na I Kongresie Pokoju w Warszawie znajdowali się nasi sportowcy, dobrze zasłużeni dla sportu polskiego.

Postanawiamy więc, włączając się do ogólnokrajowego frontu walki o pokój **podnieść dyscyplinę sportową w szeregach naszego Koła, uzyskiwać przez racjonalny i systematyczny trening coraz lepsze wyniki sportowe, systemem gospodarczym oddać do użytku członków nowy drążek gimnastyczny, wydać specjalny numer gazetki ściennej, poświęconej walce o pokój".**

Członkowie Koła Sportowego ZS Włókniarz przy Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego im. W. Glażewskiego przyrzekli:

„Będziemy pracować z jeszcze większym, niż dotychczas poświęceniem, aby agresorzy amerykańscy wiedzieli, że żadne ich zakusy ani plany rozpętania nowej wojny, nie załamią nas, lecz przeciwnie, uzbroją w wielki hart ducha i złączą nas wszystkich razem we wspólnej walce przeciw kapitalizmowi.

Zawsze i w każdej sytuacji będziemy wspierać walkę prowadzoną przez obrońców pokoju, bo ich walka jest naszą walką, ich wróg jest naszym wrogiem".

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 5 września 1950 roku.

12.04 Dziennik południowy, 13.10 (Ł) „Uprawa roli pod oziminy", 13.30 Audycje szkolne, 15.00 Koncert solistów, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 15.55 Przegląd prasy literackiej, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 (Ł) „Książka i ty" — omów. materiałów o Planie 6-letnim, wydanych przez „Książkę i Wiedzę", 16.30 (Ł) Pieśni rewolucyjne i masowe, 17.00 (Ł) Koncert popołudniowy, 18.00 Audycja „SP", 18.15 (Ł) „Skrzynka racjonalizatorów", 18.25 (Ł) Audycja świetlicowa, 18.45 „Wspomnienia racjonalizatora", 19.00 Koncert, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Koncert Zespołu Instrumentalnego, 21.15 Audycja dla wsi, 22.00 „Poeta murarz" — wiersze Władysława Domeradzkiego, 22.20 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Muzyka kameralna. **Hymn.**

Postać stachanowca w literaturze radzieckiej

Realizm socjalistyczny afirmuje byt, jako czyn, jako twórczość" — mówił ojciec literatury radzieckiej, Maksym Gorki. W radzieckiej literaturze znajdujemy liczne, napisane z talentem utwory, opiewające pracę socjalistyczną i jej bohaterów. Jest to charakterystyczna cecha całej sztuki radzieckiej. W społeczeństwie kapitalistycznym, gdzie praca jest przekleństwem, niewolniczym brzemieniem ponad siły człowieka — nie do pomyślenia są dzieła sztuki, apoteozujące pracę ludzi. W literaturze radzieckiej — wręcz przeciwnie — **zasadniczym tematem utworów jest praca, która w kraju socjalizmu stała się sprawą sławy, honoru, bohaterstwa.**

Głównym bohaterem literatury radzieckiej stał się człowiek— uczestnik pracy zespołowej, przeobraziciel przyrody i życia społecznego, budowniczy komunizmu. Duchowe oblicze tego pozytywnego bohatera, przepełnionego dążeniem do pracy twórczej, do tworzenia nowych form życia, wyraziście odmalowują **dziesiątki i setki utworów pisarzy radzieckich.**

Postaci stachanowców zrodziły się w literaturze radzieckiej w wyniku czynnego włączenia się pisarzy do rwącego nurtu życia społecznego. **Wielu pisarzy Związku Radzieckiego opuściło swe zaciszne gabinety, by udać się do kołchozów i na wielkie budowy w celu studiowania tam cennego materiału, opanowania nowej tematyki.**

Znamienną pod tym względem była już pierwsza książka, poświęcona ruchowi stachanowskiemu, powieść Krymowa pt. „**Statek Derbent**". Wysunięte w niej zagadnienia twórczego stosunku do procesów produkcji były dla autora — utalentowanego młodego inżyniera, Jerzego Krymowa — zagadnieniami dnia powszedniego, jego codziennej praktyki.

W głównym bohaterze powieści „Statek Derbent" — mechaniku Basowie — **ucieleśniły się po raz pierwszy, a przy tym bardzo wyraziście, zasadnicze cechy nowatorskiego ruchu stachanowskiego, umiejętność wprowadzenia czynnika inicjatywy twórczej do pracy fizycznej, wynalazczość, rzutkość. Basow — to praktyk, to człowiek czynu, który lubi i potrafi pracować z entuzjazmem. Autor podkreśla, że jego bohater nie tyle wysila energię swoich mięśni, co swoją myśl twórczą, szukając i znajdując nowe drogi dla podniesienia wydajności pracy. Basow ujawnia wspaniałe możliwości, ukryte w mechanizmach.**

Basow jest nie tylko nowatorem i racjonalizatorem, który obala odważnie przestarzałe normy techniczne: jest on również wytrwałym bojownikiem o nowe metody pracy i utalentowanym organizatorem. Ujawnia możliwości, drzemiące w ludziach pracy, budzi inicjatywę twórczą wśród swoich towarzyszy. **W sukcesach zespołu widzi Basow własny sukces, własne osiągnięcie.**

Bohaterka powieści E. Malcewa **„Z całego serca"**, młoda kołchoźniczka, Grunia Wasilcowa mówi, że najmniej jej odpowiada dreptanie w miejscu. **W słowach tych przejawia się charakter tej młodej kobiety, wytrwale i umiejętnie dążącej do udoskonalenia swojej pracy.** W swych dążeniach nowatorskich Grunia ściśle stosuje **zasady postępowej teorii miczurinowskiej.** Ukończyła ona kursy agronomiczne i **wytrwale kształci się dalej.** Dzieła Timiriazewa, Łysenki i innych uczonych — to jej nieodłączni przyjaciele, u których często zasięga porad.

Ukazując czytelnikowi bogate życie wewnętrzne swojej bohaterki, autor książki podkreśla, że nie jest ona osamotniona w swej pracy. **Nowatorstwo stało się u ludzi radzieckich zjawiskiem masowym.** Obok Gruni Wasilcowej występują w książce inni jeszcze kołchoźnicy, wykazujący inicjatywę twórczą. Oto np. młody komsomolec, Iwan Jarkin, zakochany po prostu w nowościach technicznych. **Skonstruował on agregat, łączący w sobie pług i bronę, opracowuje projekt kolejki linowej dla transportu zboża z pól itp.**

Ze względu na cechy charakteru i postawę moralną, bliski jest Gruni Wasilcowej i Jarkinowi brygadzista brygady rolnej, Jefim Merkuszew, bohater powieści S. Babajewskiego — **„Kawaler Złotej Gwiazdy".** Pochłania go **idea całkowitej mechanizacji wszystkich uciążliwych prac kołchozowych.** Merkuszew rozważa w jaki sposób ułatwić pracę swojej brygady. Nieduży motor przystosowuje do pracy siewnika, sortownika, transportera. **Merkuszew myśli o całkowitym zelektryfikowaniu prac rolnych: zapisuje dwa zeszyty notatek, dotyczących rozwiązania tego zagadnienia i wysyła do Moskwy, do oceny fachowców.**

Tacy przodownicy pracy socjalistycznej, jak Grunia Wasilcowa, Iwan Jarkin i Jefim Merkuszew są ucieleśnieniem **nowych ludzi wsi radzieckiej, którzy stali się twórcami nowego życia i podnoszą się do poziomu naukowego inteligencji technicznej.**

* * *

Odtwarzanie twórczej pracy stachanowców w literaturze radzieckiej jest nierozłącznie związane z odmalowaniem **głębokiego piękna wewnętrznego bohaterów, ich wierności uczuciom przyjaźni, przede wszystkim zaś wielkiego uczucia miłości do socjalistycznej ojczyzny oraz oddania sprawie komunizmu.**

Tworząc natchnione postacie stachanowców — bohaterów pracy socjalistycznej, sławiąc ich nowatorstwo, afirmując wszystko, co postępowe w życiu, literatura radziecka bierze czynny udział w budownictwie komunizmu.

A. Szumski

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.